

# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

»Gorok«  
świętuje śpiewem  
| s. 6



Matura w Polsce – czym  
różni się od czeskiej?  
| s. 7



Antoni Piechniczek  
dla »Głosu Ludu«  
| s. 12



## Karin Farna o wypadku córki

**WYDARZENIE:** Piosenkarka Ewa Farna zdała w poniedziałek w Gimnazjum Polskim w Czeskim Cieszynie ustny egzamin maturalny. Następnego dnia rano miała wypadek samochodowy. Samochód jest doszczętnie zniszczony, dziewczyna doznała wstrząsu mózgu i lekkich obrażeń. W środę została wypisana ze szpitala. Jej matka Karin Farna zgodziła się opowiedzieć „Głosowi Ludu” o okolicznościach wypadku.

– Wszystko jest bardzo świeże. Nie wiemy, jak Ewa się z tym upora. Przeżyła szok, przed nią jeszcze długa droga, by móc o tym swobodnie mówić. Widok samochodu jest wstrząsający, każdy, kto go widział, chyba nie wątpi, że ocalała cudem – powiedziała Karin Farna. Dziewczyna miała prawdopodobnie szczęście w nieszczęściu również dlatego, że jechała dużym, bezpiecznym wozem, jakim jest volkswagen tiguan.

Badanie alkomatem, przeprowadzone po wypadku przez policję, wykazało pozytywny wynik – do 1 promila alkoholu. Ewa będzie odpowiadała za wykroczenie. Na jakiś czas będzie się najprawdopodobniej musiała rozstać z prawem jazdy. Pozytywny wynik testu spowodował, że w wielu mediach, zwłaszcza tabloidach, od razu pojawiły się tytuły typu: „Ewa Farna miała wypadek po pijanemu”, o treści sugerującej, że siadła za kierownicę bezpośrednio po imprezie, na której nie ograniczała się w spożywaniu napojów wysokowykonalnych.

Piosenkarka od początku twierdziła, że już od godz. 23.00 poprzedniego dnia nie piła alkoholu – właśnie dlatego, że z Czeskiego Cieszyna chciała do Wędrzyn wrócić rano samochodem. – Ewa przeżywała trudny okres związany z maturą. Rzetelnie przygotowywała się całymi dniami, spała po kilka godzin dziennie. Była w takim stresie, którego bym się po dziewczynie tak obytej w świecie nie spodziewała. Zdała wyśmienicie (na trzy jedynki i jedną dwójkę), jesteśmy z niej dumni. Z kolegami poszła uczcić swój sukces. Pojechała samochodem, mówiąc, że wróci nazajutrz. Po paru drinkach ok. godz. 23. zdecydowała się, że rano chce wrócić do domu samochodem, więc od tej pory raczyła się tylko napojami bezalkoholowymi. Ok. godz. 5.30 wsiała w samochód i pojechała do domu, bo chciała jak najprędzej wypocząć, była emocjonalnie i fizycznie wyczerpana. Nie mając zbytniego doświadczenia w tym zakresie, źle oceniła, ile czasu potrzeba, żeby zmęczona i wyczerpane ciało uporało się z wieczornymi drinkami. Po drodze, jadąc sama, zasnęła za kierownicą – Karin Farna opowiedziała przebieg fatalnej nocy.

Ewa Farna w sierpniu skończy 19 lat, prawo jazdy posiada od niespełna roku, niemniej jest już doświadczonym kierowcą. – Jeździła codziennie.



Fot. MAREK SANTARIUS

Karin Farna z córkami.

Trasy do Brna, Pragi, Warszawy czy Wiednia nie były dla niej niczym nowym. Miała na pewno o wiele większy staż za kierownicą, aniżeli jej rówieśnicy. Dla mnie Ewa była bezpiecznym kierowcą, lubiłam z nią jeździć – powiedziała Karin Farna.

Obecna sytuacja trudna jest tak dla Ewy, jak i jej rodziców. – Ja nieustannie odganiam myśli typu „gdyby”, te na razie spędzają mi sen z powiek. Presja medialna też wali się na nas jak lawina. Czujemy się jednak szczęśliwi i obdarowani – to przysłańca wszystkie trudności. Ewa jest z nami,

mogę ją pogłaskać, przytulić, snujemy razem plany na przyszłość i rozwiązujemy problemy – podsumowała matka piosenkarki.

Pomaturalna przyszłość Ewy to studia w Warszawie, na Wydziale Prawa i Administracji. Za miesiąc ma się natomiast odbyć jej pierwszy po maturze i po wypadku koncert – na „Nocy Pełnej Gwiazd” w Trzyńcu. – Plan koncertów nie uległ zmianom, powinny się odbyć tak, jak zostały zaplanowane – powiedziała wczoraj „Głosowi Ludu” menedżerka Ewy Farnej, Michaela Kocurová. DANUTA CHLUP

REKLAMA

**UROCZYSTOŚCI  
ZAMKOWE**  
CESARSKO-KRÓLEWSKIE  
MANEWRY POLNE NA ŚLĄSKU  
2-3 czerwca 2012  
Zamek Śląskoostrawski  
www.sleszkoostravskyhrad.cz

GL-104

### ZDARZYŁO SIĘ

#### RABUS W RĘKACH POLICJI

Znany jest już sprawca napadów rabunkowych na biura bukmacherskie w Hawierzowie. W czwartek komisarz policji rozpoczął postępowanie przeciwko 26-letniemu mężczyźnie i oskarżył go o rabunek. Młodemu mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat. Udowodniono mu, że w marcu wszedł zamaskowany do biura „Chance” przy ul. Długiej w Hawierzowie-Podlesiu i wycełował broń w pracownicę. Żądał wydania pieniędzy. Kobieta, obawiając się o życie, wydała mu 9,5 tys. koron. W miesiąc później ten sam mężczyzna wszedł do biura „Chance” przy Al. Głównej i ponownie, grożąc bronią palną, żądał wydania gotówki. Zdobyl 23 tys. koron. Przystępca przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i współpracuje z policją. Okazało się, że broń, którą się odgrażał, był pistolet gazowy. (dc)

#### MANDAT ZA CHODZENIE PRZEZ TORY

Policja we współpracy z Zarządciem Dróg Kolejowych prowadziła w tym tygodniu w Trzyńcu kontrolę osób, które w niedozwolonych miejscach przechodzą przez tory. Tylko we wtorek przyłapano 117 osób, z tego 24 wymierzono mandaty. Powodem wzmoczonej akcji kontrolnej jest fakt, że pociągi ekspresowe będą wkrótce przejeżdżały przez Trzyńc z prędkością 160 km na godz. (dc)

#### POGODA

sobota

niedziela  
poniedziałek



dzień: 19 do 23 °C  
noc: 10 do 6 °C  
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 20 do 24 °C  
noc: 10 do 6 °C  
wiatr: 2-6 m/s

## Zabrakło strony w dialogu

Oczekiwania, że pierwsze po XI Zgromadzeniu Ogólnym posiedzenie Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków będzie rozpoczęciem dialogu z Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym spaliły na panewce. Na sesji zabrakło przedstawiciela Zarządu Głównego PZKO.

Dlaczego tak się stało? – Na ostatnim zebraniu Zarządu Głównego PZKO ustaliliśmy, że na razie

nie będziemy delegować żadnego przedstawiciela – powiedział „Głosowi Ludu” prezes ZG PZKO, Jan Ryłko, podkreślając, że chodzi o decyzję tymczasową. Niemniej jednak w tej chwili nie jest w stanie powiedzieć, czy do września, kiedy odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Przedstawicieli, taka osoba zostanie nominowana.

Ciąg dalszy na str. 2

REKLAMA

**VITALITY Sleszsko, s.r.o.**  
kompleksy sportowe dla dużych i małych  
Chłopcy i dziewczęta, zamiast się nudzić bądźcie z nami aktywni!  
**OBOZY WAKACYJNE**  
w naszych kompleksach sportowych

- Obóz golfowo-sportowy
- Obóz przy koniach z programem dziennym
- Obóz angielsko-sportowy
- Tenisowy obóz sportowy

Bliższe informacje: Michaela Samcová  
email: michaela.samcova@vitalitysleszsko.cz  
tel.: 731 444 853

możliwość wykorzystania BENE-FITów  
WIĘCEJ znajdziecie na  
www.VITALITYSLESZSKO.cz

GL-006



## Zabrakło strony w dialogu

Dokończenie ze str. 1

– Po tym, co zaszło na Zgromadzeniu Ogólnym przypuszczam, że od razu zostanie rozpoczęty dialog. Tym bardziej jestem więc zaskoczony, że Zarząd Główny PZKO nie przejawiał woli uczestniczenia w tym dialogu, ale odsuwa sprawę na później – skomentował absencję przedstawiciela PZKO, radny Kongresu – Mariusz Wałach.

Generalnie jednak na pierwszej sesji frekwencja dopisała. Obrady odbywały się przy pełnej sali. Rozpoczęto je od wyborów przewodniczącego tego gremium. W szranki stanęło dwóch kandydatów: Stanisław Folwarczny, przedstawiciel Towarzystwa Nauczycieli Polskich, i Władysław Adamiec z praskiego „Klubu Polonus”. W jawnych wyborach absolutna większość opowiedziała się za tym pierwszym.

W programie czwartkowego posiedzenia Rady Przedstawicieli znalazły się takie tematy, jak weryfikacja organizacji, które posiadają wprawdzie akces do Kongresu Polaków, ale od pewnego czasu nie wykazują żadnej aktywności, oraz propozycje zmian regulaminu wewnętrznego Rady Przedstawicieli i ewentualnych zmian w statucie. W pierwszej kwestii ustalono, że do organizacji, które nie zgłosiły żadnego delegata do Rady Przedstawicieli, zostanie wystosowane pismo z żądaniem formalnego potwierdzenia działalności. W temacie dotyczącym zmian w regulaminie wewnętrznym z konkretną propozycją wystąpił Leszek Kalina

z PTA „Ars Musica”. Jego zdaniem, należy ustalić klucz ilościowy, na podstawie którego poszczególne organizacje będą delegować do Rady Przedstawicieli swoich ludzi. Według Kaliny, najmniejsze organizacje do 200 osób powinny mieć w Radzie jednego przedstawiciela, największe, liczące powyżej 10 tys. członków – pięciu. Głosowanie nad zmianami w regulaminie, po ich odpowiednim przygotowaniu, odbędzie się podczas wrześniowej sesji.

Jakie główne zadania stoją przed obecną Radą Przedstawicieli, zapytaliśmy po obradach jej nowego prezesa. – Głównym zadaniem będzie dopilnowanie, żeby Rada Kongresu Polaków zrealizowała wszystkie uchwały Zgromadzenia Ogólnego, bo są one bardzo ważne dla dobra nas, Polaków. I druga, bardzo istotna rzecz, to ta, żeby zapobiec podziałom w naszym społeczeństwie. Taki podział byłby bardzo niebezpieczny i osłabiający nas zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz – powiedział Folwarczny.

O potrzebie jedności przekonany jest również Józef Szymeczek. – Zachęcam wszystkich, żeby przyczynili się do dialogu. Milczenia ze strony ZG PZKO nie traktuję jako kroku poprzedzającego wycofanie akcesu. A jeżeli taka decyzja miałaby zapaść, to apeluję, żeby nie podejmować jej wcześniej, niż zostaną ustalone zasady finansowania polskiego szkolnictwa na Zaolziu – podkreślił prezes Kongresu Polaków. (sch)

# Śladami pamięci po raz drugi

Konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska (była patronem imprezy), dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka, poeta i publicysta Kazimierz Kaszper oraz sam autor „ochrzcił” w środę w kawiarni „Noiva” w Czeskim Cieszynie... kalwadossem z jabłek z górnosuskiego ogródka Bronisława Firla drugi już tom książki szefa Koła Polskich Kombatanów – „Śladami uciekającej pamięci”. Pub-

likację wydał Kongres Polaków przy współpracy z ostrawskim konsulem.

Nowa książka dotyczy życia powojennego nad Olzą, zwłaszcza byłych żołnierzy z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. – Mieszkańcy czeskiej części Śląska Cieszyńskiego musieli wtedy znaleźć się w nowej sytuacji. Musieli zachować twarz w obliczu kadrowych, organizacyjnych pułpek, które zastawiało kierownictwo

pracy i rządząca nim komunistyczna komórka partyjna. Dzięki tej książce wiele spraw spornych, niejasnych, jak na przykład realizacja lub odnowa niektórych pomników, zostało wyjaśnionych. Chociażby z tego powodu jest to książka zasadnicza – mówił Kaszper.

Były redaktor naczelny „Zwrotu” wspominał też o działalności Firla w Sekcji Literacko-Artystycznej przy Zarządzie Głównym PZKO i w życiu artystycznym Zaolzia. – Zwłaszcza w okresie, kiedy trzeba było się przeciwstawiać pewnym propozycjom doraźności, użyteczności sztuki, które próbowano przemycić do literatury. Broniek był głównym rzecznikiem zaolziańskich twórców, którzy się temu przeciwstawiali. I o tym też jest ta książka – stwierdził Kaszper.

Dodajmy, że „chrzest” (odbył się prawie dokładnie w rok po promocji pierwszego tomu) poprzedziło walne zebranie Koła Polskich Kombatanów, na którym wybrano staro-nowy zarząd z Bronisławem Firlą na czele. Miał miejsce także wernisaż mini-wystawy grafik komputerowych Firla. Delegacja KPK złożyła kwiaty pod pomnikiem na Konteszyńcu, wspominając Zaolziaków poległych podczas II wojny światowej. (kor)



Rodzicami „chrzestnymi” nowej książki Bronisława Firla (drugi z lewej) byli (od lewej): Kazimierz Kaszper, konsul generalna RP w Ostrawie – Anna Olszewska i Karol Suszka.

Fot. JACEK SIKORA

LICZBA DNIA

# 1,337

miliarda koron zysku netto osiągnęła w ubiegłym roku Huta Trzyniecka. W zakładzie wyprodukowano najwięcej stali w ramach Republiki Czeskiej. Objętość produkcji wróciła do stanu sprzed kryzysu gospodarczego. Pozytywny wynik gospodarczy odnotowano po dwóch mniej pomyślnych latach (w 2010 roku Huta Trzyniecka zanotowała ujemny wynik w wys. 632 milionów koron). Łączny utarg ze sprzedaży produktów, usług i towarów był o 25 proc. wyższy niż w 2010 r. Przedsiębiorstwo zatrudnia obecnie blisko 6 tysięcy osób. (dc)

## Bełko powrócił w gródeckim przedstawieniu

Polska Szkoła Podstawowa i Przed-szkole w Gródku zaprosiły w piątek przed tygodniem do sali miejscowej restauracji „U Burego” na widowisko teatralne pt. „Powrót Bełki” z okazji Dnia Rodziny, czyli piknik w ogrodzie szkolnym.

– Nasze przedstawienia wystawiamy co dwa lata, to już nasza tradycja – powiedział nam dyrektor gródeckiej szkoły, Kazimierz Cieślar. – Dzisiejsze nawiązuje poniekąd do przedstawienia, które wystawiliśmy przed dwoma laty. Wtedy sztuka nazywała się „O okrutnym Bełce” i cieszyła się ogromną popularnością. Dlatego też wszyscy mieszkańcy Gródku pytali się, czy nie będzie jakiejś kontynuacji. Takim ostatnim impulsem były prośby dzieci. Zastanawiałem się, co zrobić, bo zarówno w przedstawieniu,

jak i w legendzie, Bełko się utopił. No i wpadłem na pomysł, że w bajkach, w legendach, wszystko się może zdarzyć. Napisałem więc drugą część

przedstawienia, w której Bełko wraca... – dodał dyrektor Cieślar.

W jego koncepcji „raubritter” Bełko popłynął do Morza Północ-

nego, tam zamarzył, a w końcu – w wyniku... globalnego ocieplenia udało mu się przetrwać i powrócić do Gródku. Jak obejrzelśmy na scenie, wprost na... posiedzenie Rady Gminy, gdzie nie wszyscy radni chcą pracować na rzecz wsi. Natomiast Bełko na północy ochłonił, zmienił się i postanowił pomóc swojej rodzinnej wiosce.

Przedstawienie gródeckiej szkoły było istnym dwugodzinnym maratonem. Obejrzelśmy nie tylko przedstawienie o powrocie Bełki, ale też sporo tańców i piosenek: ludowych i nowoczesnych, były utwory z lat 60. w wykonaniu grupy chłopców z... papierowymi gitarami, były parodie występów jabłonkowskiego chóru „Gorol” czy wędryńskich „Gimnastów”. (kor)



Podczas przedstawienia była świetna zabawa. Jak zawsze w Gródku...

Fot. JACEK SIKORA

## Już można się kąpać!

Wraz z nadejściem majowych upałów pływalnie pod chmurką otworzyły swoje podwoje. I chociaż znane przysłowie mówi, że dopiero „na Boże Ciało do wody śmiało”, miejskie baseny w regionie już teraz zaczynają wypatrywać pierwszych gości. Już od ub. soboty działa kąpielisko w Czeskim Cieszynie. Jak zauważył dyrektor ośrodka, Vladimír Kroček, w pierwszych dniach frekwencja była jednak niezbyt wysoka. Ludzie muszą się dopiero przyzwyczaić. Na ten weekend otwarcie sezonu szykuje karwiński park wodny, baseny w Trzyńcu i Hawierzowie zaczęły funkcjonować od 1 czerwca. – Wszystko już mamy przygotowane

do rozpoczęcia sezonu. W razie ekstremalnych upałów jesteśmy gotowi otworzyć kąpielisko już dziś – zastrzegł Petr Sulc z Hawierzowa.

Baseny zarówno dla dobrych pływaków, jak i dla dzieci, tobogany i inne atrakcje wodne należą dziś do standardowego wyposażenia letnich pływalni w regionie. Niemniej tu i ówdzie czekają na miłośników kąpiele nowe udogodnienia. W Czeskim Cieszynie na przykład zakupiono kolejnych 200 leżaków (w sumie jest ich obecnie 400), z których goście mogą korzystać bezpłatnie. W Hawierzowie natomiast zostanie uruchomiona dziesięciometrowa wieża do skakania. (sch)



Fot. MAREK SANTARIUS

Za oknem coraz cieplej, najwyższa pora wskoczyć do wody. (sch)



Ojej! Nie będzie lepiej!  
BRONISŁAW LIBERDA

# Warszawa w nagrodę

W dniach 18-20 maja członkowie PTTS „Beskid Śląski” wzięli udział w arcyciekawej wycieczce edukacyjnej do stolicy Polski. Poniekąd była to nagroda dla tych działaczy towarzystwa, którzy pomagali w przygotowaniach uroczystości jubileuszowej oraz twórców albumu wydanego z okazji 90-lecia PTTS „Beskid Śląski”. Wraz z przesympatyczną przewodniczką zwiedziliśmy Zamek Królewski oraz warszawskie Stare Miasto, zatrzymaliśmy się przy Pomniku Małego Powstańca oraz przy Grobie Nieznanego Żołnierza, od Kolumny Zygmunta podziwialiśmy panoramę Pragi z nowym Stadionem Narodowym, który obejrzelśmy później z bliska w drodze powrotnej do domu. W kolejnych dniach zwiedziliśmy kompleks budynków Sejmu wraz z salą sejmową oraz Muzeum Powsta-

nia Warszawskiego, które zrobiło na wszystkich ogromne wrażenie. Muzeum zwiedzaliśmy z przewodnikiem, dzięki czemu mogliśmy poznać historię powstania oraz najciekawsze miejsca tej placówki bardziej dokładnie. Muzeum jest tak rozległe, że nie daliśmy rady wszystkiego zobaczyć. Jest zresztą tak pomyślane, by atrakcyjność ekspozycji skłaniała każdego do ponownych odwiedzin. Spędziliśmy także godzinę na Starych Powązkach, spacerując z przewodniczką prowadzącą nas w niektóre ciekawe miejsca. Byliśmy przy nagrobku Żwirki i Wigury, grobach Czesława Niemena i Wioletty Villas. Warszawskie wieczory spędzaliśmy nader przyjemnie i zaskakująco. Ten pierwszy poświęciliśmy na Och-Teatr Krystyny Jandy. Zobaczyliśmy sztukę „Pocztówki z Europy” z udziałem



Pamiątkowe zdjęcie uczestników wycieczki.



Nowa atrakcja w Warszawie – zbudowany na EURO 2012 Stadion Narodowy.

Magdaleny Zawadzkiej i Marii Seweryn, komedię z niespodziewanym finałem. Zdziwiło nas i spodobało się nam nietypowe rozwiązanie sali teatralnej. Widownię były dwie, zwrócone do siebie, a pomiędzy nimi scena. Kolejny wieczór spędziliśmy w Łazienkach, ponieważ w Warszawie trwała właśnie Noc Muzealna i skorzystaliśmy z fantastycznej okazji zwiedzenia Pałacu na Wodzie przy świecach. Ludzie przebrani za „żywe rzeźby” ujawniali przez całą noc tajemnice królewskiej kolekcji rzeźby zgromadzonej w letniej rezydencji Stanisława Augusta. Wracając w ciemnościach do autobu-

su słuchaliśmy na chwilę koncertu plenerowego muzyki elektronicznej zespołu Deep Forest pod Pomnikiem Chopina. Koncert zgromadził 8000 osób i został okrzyknięty największym wydarzeniem muzycznym podczas tegorocznej Nocy Muzeów. Pod koniec naszego spotkania ze stolicą zawitaliśmy do Wilanowa, gdzie każdy uczestnik wycieczki oglądał dowolne zakątki parku lub też sale pałacowe, korzystając z niedzielnego bezpłatnego wstępu. Całość różnorodnych wrażeń oraz doznań podkreśliła i pięknie oprawiła cudowna pogoda.

Wiesława Branna

## Teatr wilka się nie boi

„My się wilka nie boimy” to nazwa kolejnej sztuki, którą Scena Polska Teatru Cieszyńskiego wystawi dzisiaj o godz. 17.30. Poprzedzi ją – o 17.00 – wernisaż wystawy obrazów i grafik plastyka Jana Bocka.

Autorem bajki komediowo-muzycznej „My się wilka nie boimy” jest Ivo Fischer, zmarły w 1990 roku redaktor czeskiego radia, poeta, autor tekstów piosenek, publicysta, scenarzysta, tłumacz, autor sztuk radiowych i bajek. Głównymi bohaterami bajki są trzy świnki Bęcus, Brzdękus i Plimpuś, które chcą wygrać konkurs muzyczny o „Złotego Gila”. Podobny pomysł ma jednak również wilk Pafnucy Decybel. Laureata ma wyłonić jury, w którym zasiadają Krowa, Koza i Pies, a istotną rolę do odegrania ma lisia rodzinka. Sztukę przetłumaczyła na polski Lena Peśák, re-

żyserem przedstawienia jest dyrektor TC, Karol Suszka. Wspomogli go choreograf Vlasta Hartlová z ołomunieckiego Teatru Morawskiego oraz Norbert Lichý z Teatru im. Petra Bezruča, który napisał muzykę do spektaklu. Kostiumy i scenografię zaprojektował ukraiński artysta Aleksander Owerczuk, który współpracował ze Sceną Polską przy realizacji „Zaklinacz deszczu” w 2009 roku.

Warto dodać, że oprócz aktorów Sceny Polskiej wystąpią na scenie – gościnnie – także: Aleksandra Wania i Joanna Santarius (uczennice PSP w Czeskim Cieszynie), Malwina Dara (studentka Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie) oraz Krystyna Pękała (uczennica 3. klasy Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie).

(kor)



Fot. KATERINA CZERNÁ

Kolejną premierą Sceny Polskiej TC jest spektakl Ivo Fischera „My się wilka nie boimy”.

## Wiadomości z Sibicy

MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Sibicy po ubiegłorocznej modernizacji swojej siedziby nadal pracuje bardzo aktywnie. I nie tylko dlatego, że warunkiem dotacji finansowej z Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński jest między innymi utrzymywanie bliskiej współpracy pomiędzy Gminnym Ośrodkiem Kultury w Jasienicy (powiat bielski) oraz MK PZKO Leszna Dolna i Sibica. Pracuje aktywnie, bo spotyka się tu grupa ludzi, którym losy Polaków na Zaolziu nie są obojętne. Świadczy o tym chociażby fakt, że w ostatnim roku przyjęliśmy aż 17 nowych członków.

Jesienią urządziliśmy „Kobzol-



Fot. ARC

Święto Ziemiaka w ogrodzie Domu PZKO w Sibicy 1 października 2011 r.

szol”, czyli wykopki – imprezę połączoną z wystawą prac, jakie powstały na warsztatach ceramicznych i foto-

graficznych w Polsce. Wtedy to po raz pierwszy zaprosiliśmy gości do zmodernizowanej świetlicy. W li-

stopadzie gościliśmy na „zabijacze” w Lesznej. Nieco później grupa naszych członków wyjechała na spotkanie do Jasienicy, gdzie wręczono nam uroczyste publikację „Na pograniczu kultur”, która upamiętnia początki współpracy trzech wyżej wymienionych ośrodków. W styczniu odbyło się zebranie sprawozdawcze, a w lutym bawiliśmy się na balu – tradycyjnie „U Matyldy” w Ropicy. W marcu wzięliśmy udział w czwartej edycji Turnieju Bowlingowego kół PZKO obwodu cieszyńskiego, w którym wywalczyliśmy trzecie miejsce. W kwietniu gotowaliśmy gulasz i paliliśmy czarownicę w Lesznej Dolnej, w maju zaś podjęliśmy się smażenia placków na VII Dniu Tradycji

i Stroju Regionalnego na czeskiejszyńskim rynku.

W czerwcu natomiast zapraszamy do naszego ogrodu na pyszną jajecznicę. Spotykamy się w piątek 1 czerwca o godz. 17.00, a jako że dzień ten jest Dniem Dziecka, zapraszamy serdecznie wszystkie dzieci. Przygotujemy dla nich miłe niespodzianki. Warunkiem udziału w tej imprezie jest przyniesienie kilku jajek i kromek chleba – liczba według własnego apetytu. Będzie też beczka piwa dla spragnionych. Na pewno mile spędzimy czas w serdecznej atmosferze i w gronie znajomych.

Zapraszamy zatem do Sibicy!

Zarząd MK PZKO  
Czeski Cieszyn-Sibica

ROZMOWA Z JANEM PASTWĄ, AMBASADOREM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W REPUBLICIE CZESKIEJ

# »Musimy siać, choć gruntu nasze marne«

Podczas XI Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków 28 kwietnia wspominał pan o zwrocie majątków, które posiadały polskie organizacje działające przed wojną na terenie Zaolzia. Czy jest obecnie szansa, że polskie organizacje otrzymają z powrotem tereny i obiekty, którymi dysponowały przed 1939 rokiem?

Szansa jest. Sytuacja wygląda tak, że część majątków jest nadal w rękach tych samych polskich organizacji, ale w dużej części one majątek ten utraciły. Często jest tak, że dzierżawią czy wykorzystują majątek, który kiedyś należał do nich, a w tej chwili jest własnością państwa czeskiego bądź poszczególnych gmin. Nie można jednak myśleć o tym, że odzyskamy wszystko, tak jak było kiedyś. Doszło bowiem do rozmaitych przekształceń własnościowych. Część obiektów nie istnieje, często nie jest warta odzyskiwania. Z pewnością mamy natomiast do czynienia z dwoma faktami. Po pierwsze – istnieją polskie organizacje; istnieje polska mniejszość, która ten majątek posiadała, i której zwrot w tej czy innej postaci się należy. Wynika to z ogólnych zasad sprawiedliwości. Z drugiej strony są szanse na to, żeby w ramach ogólnego rozliczenia problemów, które pozostały pomiędzy Polską a Republiką Czeską, tj. tzw. uregulowań granicznych, również doszło do rekompensaty ze strony państwa czeskiego na rzecz polskich organizacji mniejszościowych. Członkowie polskich organizacji tego potrzebują. Oczywiście można powiedzieć, że działalność społeczna opiera się na pracy wolontariackiej, ale trzeba mieć gdzie się spotkać, złożyć swoje materiały, archiwa itd. Taka działalność od dawna opierała się na tym, że członkowie tych organizacji starali się o pewien majątek i swoją pracą, wysiłkiem, swoimi składkami go uzyskiwali i mają do niego prawo. W ten czy inny sposób ten majątek powinien być zrekomensowany polskim organizacjom.

**Czy jednak rząd czeski może pójść na ustępstwa wobec Polaków i naprawdę są szanse na odzyskanie przez polskie organizacje majątku, który po drugiej wojnie światowej został znacjonalizowany?**

Szansę ku temu są dużo większe niż kiedykolwiek, gdyż po okresie jawnych czy utajonych konfliktów, po okresie trudności, milczącej niechęci, stereotypów czy przyjaźni oficjalnie deklarowanej, obecnie możemy mówić o rzeczywistym powrocie porozumienia, sympatii i wzajemnego szacunku pomiędzy Republiką Czeską a Polską, pomiędzy Polakami a Czechami, a to obejmuje również i kwestie stosunku Republiki Czeskiej i jej obywateli do polskiej mniejszości.



Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w RC, Jan Pastwa na Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków.

Jeżeli się dobrze rozumiemy, jeżeli nie ma pomiędzy nami żadnych problemów, które rzutują strategicznie na naszą sytuację, a wręcz odwrotnie – razem walczymy o interesy naszych społeczeństw i krajów, to w duchu takiego właśnie porozumienia jesteśmy w stanie osiągnąć więcej teraz niż kiedykolwiek w przeszłości. Przypomnę, że kwestia korekt granicznych trwa od roku 1959!

**Czy pana nie niepokoi to, że – jak wykazały wyniki ostatniego spisu w RC – mieszkańców Zaolzia deklarujących polskość jest znowu o kilka tysięcy mniej?**

To jest sygnał niepokojący. Martwiłbym się jednak dużo bardziej, gdybym nie widział tego zjawiska w szerszym kontekście. Deklaracji jest rzeczywiście mniej. Polska mniejszość jednak i sposoby jej funkcjonowania, sposoby jej prezentacji są lepsze, bardziej intensywne, bardziej aktywne i widoczne niż kiedyś. Można powiedzieć, że Polaków jest mniej, ale bardziej widać tych, którzy czują się Polakami. Musimy zdawać sobie sprawę z całościowego kontekstu tego zjawiska. Zaolzie jest regionem oddalonym od centrum, zarówno Republiki Czeskiej, jak i Polski. W każdym takim regionie, niezależnie od tego, czy jest zamieszkały przez mniejszość, czy większość, dochodzi do naturalnego ubytku, zwłaszcza młodych ludzi, którzy w poszukiwaniu możliwości lepszego wykształcenia, kariery, awansu, wyjeżdżają ze swego miejsca osiedlenia do centrów czy

poza kraj. Mamy z tym do czynienia także w Polsce. Takie zmniejszenie populacji następuje w wielu miejscach. Dotyka to również Śląska Cieszyńskiego. Oznacza to, że Śląsk Cieszyński jednak nie jest wyspą, z której ludzie uciekają. „Uciekają” zewsząd. Trzeba się nauczyć z tym żyć i dawać sobie radę. Jak jednak powiadam: liczba nie stanowi o wszystkim. Liczy się jakość każdej osoby, która się do narodowości polskiej przyznaje.

**Mam jeszcze jedno pytanie związane z niepokojem o polskość Zaolzia. Otóż nawet nauczyciele w polskich szkołach nie posługują się już polskim językiem literackim, lecz gwara, w dodatku coraz bardziej czechizowaną. Wydaje mi się, że w związku z tym jest już mało Polaków, którzy myślą po polsku, a jeśli już, to wyłącznie gwara. Czy następnym krokiem nie będzie odejście od gwary na rzecz języka czeskiego?**

Gwara jest od początku istnienia na tym terenie Polaków jako mniejszości, opisywanym na różne sposoby, problemem, który przypomina kwestię miary, ile jest cukru... w cukrze? Ile polskości w gwarze? Wielu Polaków jest dumnych z tego, że mówią „po naszymu”, że to jest ich język regionalny, że nie jest to jakaś mieszanina, tylko odmiana polskiego. Są gotowi bronić takiego stanowiska. Myślę, że w dzisiejszych czasach, kiedy z zewnątrz zagraża nam inwazja uproszczonego, internetowego

angielskiego, ważne jest to – i o to powinniśmy dbać zarówno w rodzinach, jak i szkołach – żeby uczono jednocześnie gwary, jako dziedzictwa wieków i czynnika, który spaja Polaków tutaj, jak i literackiego języka polskiego, podobnie jak literackiego języka czeskiego. Dopiero znajomość tych trzech języków i umiejętność poruszania się pomiędzy nimi daje pełne wyposażenie kulturowe, które pozwala zmierzyć się z angielskim, hiszpańskim, jakimkolwiek innym językiem. Wtedy też – jeśli chodzi o możliwości rozwoju zawodowego, naukowego, kariery, wtedy dopiero taki młody człowiek – wyposażony w te języki – może poczuć się rzeczywiście pewnie. A zatem powinniśmy kłaść nacisk na to, aby rozumieć to zjawisko i dbać o polski język w rodzinie i w szkole.

**Sądzę, że państwo polskie może bardziej niż obecnie pomóc Zaolziakom. Może np. otworzyć nowe miejsca na uczelniach dla Polaków z zachodniej części Śląska Cieszyńskiego. Odnoszę wrażenie, że nasze uczelnie zbyt mało robią dla tych osób. Coraz mniej Polaków „stela” wyjeżdża na uczelnie artystyczne, techniczne czy jakiegokolwiek inne...**

Polaka jako państwo stara się wspierać tych, którzy chcą w Polsce studiować. Być może wspiera za mało. Jest to jednak zawsze kwestia krótkiej koldry budżetowej. Myślę, że zjawisko niżu demograficznego, które w Polsce jest odnotowane jako zagrożenie dla

wyższych uczelni, może paradoksalnie tutaj pomóc. Uczelnie starają się konkurować o studentów. Jeżeli zatem zdecydują się spojrzeć trochę dalej niż za granice swojego regionu, trochę dalej niż są granice Polski, znajdą rezerwuwar studentów, których można pozyskać atrakcyjną ofertą. Z jednej strony to na uczelniach spoczywa obowiązek tego, żeby się o to starać; z drugiej strony – na instytucjach państwa – służbie zagranicznej, MEN, aby wykorzystywać każdą możliwość przyciągnięcia młodych Polaków na studia w Polsce.

**Rozmawiałem kiedyś z Jerzym Kronholdem, który był konsulem RP w Ostrawie. Twierdził, że władze regionalne z terenów sąsiednich Zaolzia, jak województwo śląskie, samorzady wojewódzkie czy miejskie, np. w Bielsku-Białej, Cieszynie czy Katowicach, robią za mało dla Polaków za granicą, dla Polaków z tego samego Śląska! Czy widzi Pan możliwości pomocy dla mieszkańców Zaolzia także z tej strony?**

Myślę, że jest to przede wszystkim kwestia zrozumienia wspólnoty śląskiej, wspólnoty polskiej przez władze regionalne. Jasne, że każdego dotyczą trudności budżetowe. Zadania ustawowe wyczerpują większość środków, którymi dysponują samorzady. Mówi się jednak, że tam, gdzie jest chęć, tam się i sposób znajdzie! Jeżeli pojawi się chęć działania we władzach samorządowych i poszczególnych środowiskach wpływowych w tych samorządach, a to musi wynikać ze zrozumienia tego, że są takie potrzeby, że działamy na rzecz szerszej wspólnoty, która jest ważna i o którą należy się starać – to i sposób się znajdzie. Tak się znajduje w wielu polskich samorządach sposób na to, żeby wspierać Polaków zza wschodniej granicy – zapraszać ich i wspierać – mimo to, że budżet centralny nie jest w stanie wiele w tym pomóc.

**Z Pańskich wypowiedzi wynika, że generalnie jest Pan optymistą, jeśli chodzi o zachowanie polskości na terenie zachodniej części Śląska Cieszyńskiego. Polskość długo tu jeszcze będzie obecna?**

Jestem optymistą warunkowym – tzn. optymistą pod warunkiem, że wszyscy, którzy są w to zaangażowani, nie będą ustawać w wysiłkach, opuszczać rąk, mimo iż czasem wydaje się, że wysiłki spełzają na niczym, że idą na marne i nie udaje się osiągnąć tyle, ile się zamierzało. Jak jednak śpiewali pomorscy nauczyciele w okresie międzywojennym, którzy też mieli do czynienia z relacjami mniejszości i większości narodowościowych: – Musimy siać, choć gruntu nasze marne.

Rozmawiał: JAN PICHETA

# Trzyniec – Polacy są widoczni

Trzyniec kojarzący się dużej liczbie osób z zespołem HC Stalownicy Trzyniec czy Hutą Trzyniecką, jest specyficzny przede wszystkim ze względu na skład społeczno-demograficzny jego mieszkańców. Rozciągające się pod Jaworowowym (1032 m n.p.m.) miasto jest zaliczane do najbardziej religijnych miast w RC. Na podstawie danych z ostatniego Spisu Powszechnego mieszka tu 60,5 proc. osób religijnych.

Pierwotnie mała wioska okolona malowniczymi Beskidami, z której wyrosło miasto hutnicze, jest obecnie największym skupiskiem Polaków na Zaolziu. Trzynieckich ognisk polskości jest wiele, postanowiliśmy zatem potraktować je kompleksowo.

## WIELOŚĆ POLSKICH PLACÓWEK

Od roku 2009, kiedy na podstawie decyzji władz miasta samodzielność straciła 2. PSP Trzyniec na Tarasie, działają małoklasówki na Tarasie i w Oldrzychowicach pod dyrekcją PSP przy ul. Dworcowej. Dyrekcja kieruje także czterema przedszkolami: w Trzyńcu przy ul. Sztefanika, przy ul. SNP, w Lesznej Dolnej oraz w Trzyńcu-Nieborach. Polski oddział przedszkola w Trzyńcu-Końskiej działa bowiem pod czeską dyrekcją.

– We wszystkich szkołach uczy się obecnie 194 uczniów, w przedszkolach natomiast 125, liczby te w ostatnich latach nie uległy wielkiej zmianie, sytuacja jest stabilna. Kierowanie tego typu podmiotem nie jest łatwe, ponieważ każda szkoła ma swoją historię, swoją specyfikę. Organizujemy zatem spotkania wszystkich kierowników szkół i przedszkoli, na których omawiamy na bieżąco różne sprawy – powiedział dyrektor polskich szkół w Trzyńcu, Tadeusz Szkucik.

Szkoła przy ul. Dworcowej przeszła w ubiegłym roku wstępny remont, główny budynek placówki został otykowany z trzech stron, w planach są jednak większe inwestycje. Miasto ubiega się o dotacje finansowe z funduszy Unii Europejskiej na projekt, który nosi nazwę Centrum Polskiego Szkolnictwa w Trzyńcu. Projekt przewiduje m.in. połączenie głównego budynku PSP przy ul. Dworcowej z budynkiem, gdzie znajduje się obecnie sala gimnastyczna. Ów budynek, który mieści się za boiskiem, rozbudowany ma zostać o jedno piętro, zaplanowano również nową salę gimnastyczną i aulę, która znajdowałaby się nad obecnymi warsztatami. Plany są zatem ogromne.

– Celem wybudowania Centrum

Polskiego Szkolnictwa na terenie naszego miasta jest stworzenie takiego ośrodka, w którym dochodziłoby do spotkań i różnego rodzaju szkolnych i przedszkolnych przedsięwzięć polskiej mniejszości. Szkolnictwo narodowościowe mogłoby również organizować spotkania z placówkami z Polski, rozwijać międzynarodową współpracę – powiedziała „Głosowi Ludu” kierownik trzynieckiej komisji ds. szkolnictwa, kultury i sportu, Vladimíra Kacířová.

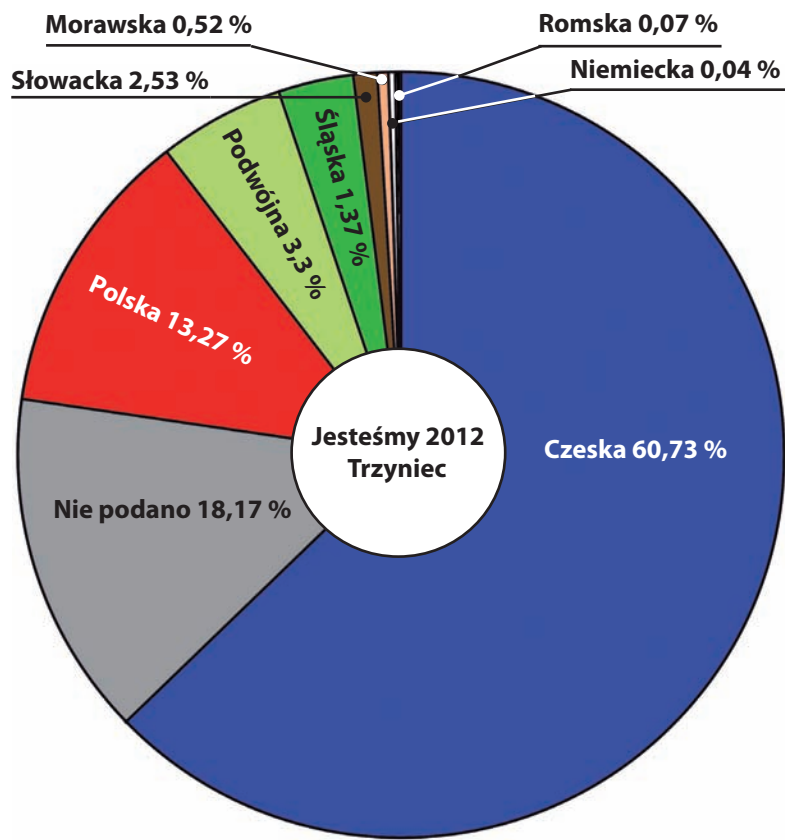
Chociaż wszystkie polskie szkoły i przedszkola mają jednego dyrektora, to Koła Macierzy Szkolnej nie zostały połączone w jedno. – Każda placówka działa w swym specyficznym kontekście, każda ma nieco inne problemy, dlatego nie chciałem ich łączyć. Dzięki Macierzy Szkolnej zachowują poszczególne jednostki swoją samodzielność, która jest bardzo ważna – powiedział Tadeusz Szkucik.

Trzynieckie szkolnictwo tętniące życiem w czerwcu pochwalił się

nowym sztandarem, który zostanie oficjalnie przedstawiony na festynie szkolnym.

## JAK ŻYJE SIĘ TU POLAKOM?

W pierwszej połowie maja doszło do reaktywacji podpisanej w roku 1999 współpracy pomiędzy Trzyńcem a Bielskiem-Białą. W czerwcu zostaną zainstalowane dwujęzyczne czesko-polskie tablice wjazdowe i wyjazdowe. Dwujęzyczność pojawi się również na dworcach i przystankach kolejowych, jednak dopiero po ukończeniu modernizacji torów kolejowych i wybudowania przystanku Trzyniec-Lyżbice. O efektach mobilizacji i działalności Polaków można zatem nie tylko słyszeć, można je także widzieć – kwestia dwujęzycznych tablic dobiega nareszcie końca, teraz trzyniecka Komisja ds. Narodowościowych przygotowuje się do Dnia Mniejszości Narodowych, który odbędzie się 24 czerwca przed Domem Kultury „Trisia” w Trzyńcu. Polska mniejszość zaprezentuje swo-



PSP przy ul. Dworcowej.

Fot. MAGDALENA KOZUCH

## MIASTO TRZYNIEC

Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 37 056. Skład narodowościowy wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

## OGNIKA POLSKOŚCI

Polska Szkoła Podstawowa Trzyniec I (klasy 1-9), tel. 558 332 407, 558 332 422

Macierz Szkolna – Iveta Ciešlar

Polska Szkoła Podstawowa Trzyniec VI (klasy 1-5), Tadeusz Szkucik, tel. 558 997 013

Macierz Szkolna – Roman Raab, tel. 555 539 048

Polska Szkoła Podstawowa Oldrzychowice (klasy 1-5), Tadeusz Szkucik, tel. 558 348 118

Macierz Szkolna – Bogdan Vavroš, tel. 608 747 456

Polskie Przedszkole Trzyniec przy ul. SNP, Lidia Lysková, tel. 558 996 810

Macierz Szkolna – Barbara Kiedroň, tel. 606 648 337

Polskie Przedszkole Trzyniec przy ul. Sztefanika, Anna Kajzarová, tel. 558 996 811

Macierz Szkolna – Edward Cienciála, tel. 728 980 474

Polskie Przedszkole Leszna Dolna, tel. Marie Przywarová, tel. 558 335 731

Macierz Szkolna – Paweł Sajdok

Polskie Przedszkole Trzyniec-Niebory, Danuta Widenka Oszeldová, tel. 558 346 342

Macierz Szkolna – Marek Kraus, tel. 739 014 489

Polskie Przedszkole Trzyniec-Końska, Margit Sabelová, tel. 558 333 121

Miejscowe Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego:

MK PZKO Guty, Jan Kaleta, tel. 558 324 517

MK PZKO Karpętna, Czesław Heczko, tel. 558 348 263

MK PZKO Leszna Dolna, Renata Szkucik

MK PZKO Niebory, Bronisław Studnicki, tel. 558 346 111

MK PZKO Oldrzychowice, Alena Grycz, tel. 558 325 140

MK PZKO Trzyniec-Osówki, Dawid Szkandera, tel. 605 259 533

MK PZKO Trzyniec-Podlesie, Lidia Jursa, tel. 552 314 610

MK PZKO Trzyniec-Stare Miasto, Stanisław Zientek, tel. 552 310 245

MK PZKO Trzyniec-Wieś, Jarosław Miczek, tel. 558 321 993

MK PZKO Trzyniec-Kanada, Bronisław Dudys, tel. 558 323 573

MK PZKO Trzyniec-Osiedle, Barbara Bulawa, tel. 558 997 534

MK PZKO Tyra, Stanisław Broda, tel.: 558 348 617

Pełnomocnik gminny Kongresu Polaków: Mariusz Zawadzki

Polski oddział Biblioteki Miejskiej w Trzyńcu, tel.: 558 997 202

## MIASTO TRZYNIEC

Burmistrz: Věra Palkovská, tel.: 558 306 101

je tradycje i kulturę najszerzej, oprócz tego wystąpią również Słowacy, Grecy i Romowie. Przez następne dwa lata chcemy przede wszystkim skonkretyzować współpracę z Bielskiem-Białą. Wielkie plany wiążemy również z transgranicznym projektem Centrum Polskiego Szkolnictwa. Jego wybudowanie byłoby dużym krokiem do przodu – powiedział o planach trzynieckiej Komisji ds. Narodowościowych jej prezes, ks. Bogusław Kokotek.

W ostatnich latach stosunki czesko-polskie w mieście nie były najlepsze. Dochodziło do różnych zgrzytów i nieporozumień. Jak natomiast obecnie Polakom żyje się w Trzyńcu? – Uważam, że Polakom na pewno żyje się lepiej. Zmieniły się obustronne stosunki, sytuacja w mieście się uspokoiła. Nastawienie Rady Miejskiej do polskiej mniejszości narodowej jest otwarte, wychodzą nam naprzeciw. Wracając do dwujęzyczności, to podczas głosowania o ich wprowadzeniu nie było ani jednego sprzeciwu. Nie wnikiem w problemy i zgrzyty czesko-polskie, które miały tu kiedyś miejsce. Udało nam się bowiem znaleźć drogę porozumienia,

spokojnej współpracy i zgody, która buduje – podkreślił ks. Bogusław Kokotek.

## NAJWIĘKSZA RADA OBWODOWA PZKO

Trzyniecka Rada Obwodowa PZKO skupia w swoich szeregach aż 12 kół znajdujących się na terenie Trzyńca. Oprócz tego należą do niej jeszcze Koła PZKO w Wędryni, w Wędryni-Zaolziu i Ropicy. Stanowisko prezesa RO sprawuje już trzecią kadencję dyrektor trzynieckich polskich szkół, Tadeusz Szkucik. – Pracujemy stabilnie i regularnie, prezesi poszczególnych kół mają wiele wspólnych tematów do dyskusji. Wspólnie także działamy. W ubiegłym roku odbył się w Trzyńcu Festiwal PZKO, zimą natomiast zorganizowany został po latach Polski Bal Reprezentacyjny. Członkowie RO starają się również wspólnie uzgadniać kalendarz imprez, które odbywają się na naszym terenie – podkreślił Tadeusz Szkucik. Oprócz centralnych imprez i zebrań RO organizują poszczególne Koła swe własne wycieczki, spotkania, bale czy innego rodzaju inicjatywy.

MAGDALENA KOZUCH

# »Gorol« świętuje śpiewem

Chór Męski „Gorol”, który został założony przy Miejsowym Kole PZKO w Jabłonkowie, obchodzi swoje 65. urodziny. W ciągu swego istnienia „Gorol” zaliczył setki koncertów i odniósł wiele sukcesów. Jeden z dwóch ostatnich zaolziańskich chórów męskich z pewnością zasługuje na uznanie.



Chór Męski „Gorol” w pełnej krasie.

Chociaż chór męski w Jabłonkowie działał już w roku 1947, to oficjalna nazwa „Gorol” powstała w październiku roku 1948. – W jeden październikowy piątek zesłaliśmy się w starej jabłonkowskiej „Czytelni”, gdzie ćwiczyliśmy pieśni z okazji uczczenia święta państwowego. Pod koniec próby poprosiłem wszystkich kolegów, by na chwilę zaczekali i zaproponowałem im, by w Jabłonkowie założyć jeden chór męski, w którego skład weszliby wszyscy miłośnicy śpiewu z okolicznych wiosek. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty. Zaraz też postanowiono dać naszemu chórowi jakąś nazwę i tu padały najrozmaitsze pomysły: „Gróń”, „Kyrpiec”, „Smrek”, „Olza” itp. Dopiero trafny pomysł kolegi nauczyciela Słowika – „Gorol” został przyjęty i nasz nowy chór został ochrzczony – napisał długoletni prezes i kierownik artystyczny chóru, Władysław Niedoba alias „Jura spod Grónia”.

Pierwszym dyrygentem został Karol Heczko, stanowisko prezesa objął natomiast Jerzy Słowiaczek. Publiczność obejrzała występ „Gorola” po raz pierwszy w ramach wieczoru Mickiewiczowskiego, który odbył się 10 stycznia roku 1949 w jabłonkowskiej „Czytelni”. Od tej pory „Gorol” zaliczył już setki występów nie tylko w regionie, ale także poza jego granicami.

Z koncertami chóru wiązać się od lat popisy gawędziarskie i narratorskie członków zespołu. Z Chórem Męskim „Gorol” związanych jest kilka wyjątkowych postaci gawędziarskich, które charakteryzowały się zdrowym humorem ludowym. W pierwszych latach działalności chóru był taką postacią gawędziarz „Michoń” – Alojzy Ligocki, a po nim popularny „Maciej”, Ludwik Cieńciała oraz „Jura spod Grónia” – Władysław Niedoba, bez których nie mogły się odbyć żadne występy, a przede wszystkim nie mogło ich zabraknąć na „Gorolskim Świątku”. W latach siedemdziesiątych dołączył do nich „Hadam z drugi jizby”

– Władysław Młynek, a 1990 roku „Filip” – Tadeusz Filipczyk, który jest z chórem związany do dziś. – Godne podkreślenia jest również to, że przy chórze „Gorol” działał także zespół taneczny oraz tercet żeński z Mostów k. Jabłonkowa w składzie: Halina Niedoba, Wanda Niedoba i Lidia Kozera – podkreślił Tadeusz Filipczyk.

## »GOROL« W ROKU 2012

Chór śpiewający od roku 2004 pod batutą Katarzyny Kantor (dawniej Siwiec) szykuje się obecnie do jutrzejszego Koncertu Jubileuszowego. Jak zatem pracuje zespół „Gorola” dyrygentka chóru, kierownik oraz chórzyci z najdłuższym i najkrótszym stażem, sprawdziliśmy podczas jednej z ich prób.

### KATARZYNA KANTOR (DYRYGENT)

W „Gorolu” znalazłam się dzięki pani prof. Aleksandrze Paszek-Trefon, która prowadziła kiedyś chór „Melodia”. Dyrygentem chóru zostałam będąc jeszcze na studiach na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Przyznam się, że objęcie tego stanowiska było dla mnie dużym wyzwaniem. Z „Gorolem” związana jestem już osiem lat, oceniam ten okres bardzo pozytywnie. „Gorol” zmienił również moje życie osobiste, spotkałam tu męża i przeprowadziłam się z Ustronia na Zaolzie. A jaka jest obecna kondycja chóru? Myślę, że bardzo dobra... Jest dużo młodych mężczyzn, którzy chcą śpiewać i śpiewają. Pomimo, że ogarnięcie grupy kilkudziesięciu mężczyzn nie jest łatwe, to satysfakcja z udanego występu jest ogromna. Dobrze zaśpiewany koncert to satysfakcja dla nas wszystkich, to przecież owoc naszej wspólnej pracy. Fakt, iż „Gorole” potrafią się zmobilizować i poświęcić się, jest godny podziwu. Chciałabym, żeby chóry męskie działały na Zaolziu dalej, ponieważ mają one przepiękne brzmienie, trzeba je pielęgnować.

### GRZEGORZ SKUPIEN (PREZES)

Prezesem zostałem przed siedmioma laty. Do moich głównych zadań należy przede wszystkim organizowanie występów „Gorola” oraz motywowanie członków chóru do regularnego uczestniczenia w próbach. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że średnia wiekowa naszego chóru jest niska, większość z nas chodzi do pracy. Niektórzy pracują w dodatku na zmiany, pogodzenie obowiązków ze śpiewaniem w chórze nie jest zatem łatwe. W czym tkwi więc sukces naszego chóru? Uważam, że we wzajemnym zachęcaniu się do

### DYRYGENCI »GOROLA«

Karol Heczko, prof. Jerzy Drózd, Józef Firla, prof. Emanuel Giuziur, Józef Mazur, Wilhelm Słowiaczek, Gustaw Słowik, Karol Wronka, Władysław Winkler, Bogusław Stonawski, Andrzej Mozgała, obecnie prowadzi go Katarzyna Kantor.

### LICZBY »GOROLA«

- 50 – chórzystów chór liczy obecnie.
- 2 – godziny trwa każda poniedziałkowa próba chóru.
- 18 – to granica wiekowa, która jest „przepustką” do „Gorola”.
- 40 – to średnia wiekowa chórzystów.
- 62 – przed tyłoma laty wystąpił „Gorol” po raz pierwszy na terenie Polski.

### NAJBLIŻSZE KONCERTY:

- \* 27 maja 2012: Koncert Jubileuszowy z okazji 65-lecia MK PZKO w Jabłonkowie oraz Chóru Męskiego „Gorol”.
- \* 15-25 lipca 2012: XIV Światowy Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie.
- \* 28 lipca-5 sierpnia: Tydzień Kultury Beskidzkiej w Wiśle.
- \* 8 sierpnia 2012: 65. MSF Gorolski Świątek w Jabłonkowie.

śpiewania. Skład chóru udało nam się ostatnio odmłodzić. Najmniej liczna w naszym chórze jest średnia generacja. Przydałby się zatem kolejny narybek, na pewno będziemy się starali dalej zachęcać nowych członków.

### WŁADYSŁAW NIEDOBA (JEDEN Z »GOROLI« Z NAJDŁUŻSZYM STAŻEM)

Okres, w którym wstąpiłem do „Gorola” pamiętam bardzo dobrze. W chórze jestem od lutego 1962 roku. Kiedy wróciłem z Pardubic, gdzie wcześniej pracowałem, spotkałem na balu w jabłonkowskiej „Czytelni” niezwykłego już kolegę Pawła Kantora. On zachęcił mnie wtedy do wstąpienia do „Gorola”, no więc tak zaczęła się moja przygoda z naszym chórem. Kiedy śpiewaliśmy w „Czytelni” po raz pierwszy piosenkę „Janiczku”, to aż ciarki przechodziły mi po plecach. To było niesamowite przeżycie. Dużym plusem naszego śpiewania była również możliwość wyjazdów do Polski, które organizował kiedyś przede wszystkim „Jura spod Grónia”. Z „Gorolem” występowałem już wiele razy, bardzo miłe wspominał spontaniczny występ w jednym z toruńskich kościołów. Akustyka tego miejsca była wspaniała.

### JÓZEF PILICH (JEDEN Z »GOROLI« Z NAJDŁUŻSZYM STAŻEM)

Do „Gorola” wstąpiłem pod koniec lat 50., wcześniej śpiewałem w chórach działających w ramach SMP. Potem poszedłem na studia i pracowałem na Słowacji. Kiedy wróciłem, koledzy przyciągnęli mnie do „Gorola”. Osobą zachęcającą mnie najbardziej do śpiewania w chórze był nasz późniejszy dyrygent, Bogusław Stonawski. Wiele chórów boryka się z problemem braku tenorów, w „Gorolu” było wtedy podobnie. Nie brakowało jednak znakomitych tenorowych głosów – chciałbym przypomnieć np. Otmara Żabkę czy Jana

Niedobę. „Gorol” to dla mnie przede wszystkim odskocznia od codziennych obowiązków. W naszym domu zawsze śpiewano, kiedy np. wyjeżdżałem ze swoją rodziną na jakąś wycieczkę, to przez całą drogę śpiewaliśmy bez przerwy.

### ROMAN RUSZ (JEDEN Z »GOROLI« Z NAJKRÓTSZYM STAŻEM)

W „Gorolu” śpiewam od dziesięciu lat. Wcześniej byłem członkiem Klubu Młodych MK PZKO w Nawsiu, gdzie organizowaliśmy np. „Rockoteki”. Kiedy jednak część osób wyjechała na studia, postanowiłem wraz z dwójką kolegów wstąpić do „Gorola”. Już na samym początku bardzo mi się spodobało. Nasz kolektyw jest fantastyczny, wiek nie ogrywa tu żadnej roli, lubię pogadać ze wszystkimi. Staramy się zachęcać nowych członków, jednak zdaję sobie sprawę z tego, że dużo młodych studuje i nie jest na co dzień na Zaolziu. Pomimo tego jesteśmy jednym z najmłodszych chórów w okolicy. Mój mały syn też czasami chce ze mną pójść na próbę, przypominam mu jednak, że do „Gorola” może wstąpić dopiero po ukończeniu 18. roku życia.

### JANUSZ LIGOCKI (JEDEN Z »GOROLI« Z NAJKRÓTSZYM STAŻEM)

Do chóru wstąpiłem dopiero półtora roku temu. O działalności „Gorola” powiedzieli mi sąsiedzi z Piosecznej, dzięki którym przyszedłem na pierwszą próbę. Nigdy wcześniej w chórze nie śpiewałem, nie mogłem zatem porównać, jak działają inne chóry. Muszę jednak podkreślić, iż „Gorol” to przede wszystkim świetna grupa ludzi, która wzajemnie się wspiera. Na razie nie zaliczyłem tyłu występów, co inni chórzyci, ale bardzo podobał mi się zimowy występ w Polsce. Miłe wspominał także „Gorolski Świątek”, na którym wystąpiłem w ubiegłym roku po raz pierwszy.

MAGDALENA KOŻUCH

# Matura w Polsce – czym różni się od czeskiej?

Początki nowej matury w Polsce (podobnie jak w RC) nie były łatwe. Miała zostać wprowadzona już w 2002 roku, ostatecznie została jednak przesunięta na 2005 rok. Również skład przedmiotów obowiązkowych nie był od początku ten sam, matematyka została wprowadzona dopiero dwa lata temu. – W tej chwili, by zdać maturę, uczniowie obowiązkowo muszą zdać trzy przedmioty na poziomie podstawowym: język polski, język obcy (z obu są egzaminy pisemne i ustne) oraz matematykę – mówi Dariusz Gruszka-Probst, wicedyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie. By maturę mieć w kieszeni, trzeba uzyskać z każdego egzaminu co najmniej 30 procent punktów. Do przedmiotów obowiązkowych uczniowie dobierają od jednego do sześciu przedmiotów dodatkowych – na poziomie podstawowym lub rozszerzonym. „Na rozszerzeniu” to mogą być te same przedmioty, które w części obowiązkowej zdawali na poziomie podstawowym. Pytania i tematy do wszystkich przedmiotów – nie tylko obowiązkowych – przygotowuje Centralna Komisja Egzaminacyjna. Ten system zapewni pełną porównywalność wyników absolwentów szkół w całej Polsce, co jest ważne przy rekrutacji na studia. Uczelnie bowiem nie mogą przeprowadzać egzaminów wstępnych z przedmiotów objętych maturą, mogą jedynie sprawdzać dodatkowo pewne predyspozycje do studiów, co dotyczy na przykład kierunków artystycznych lub akademii wychowania fizycznego. Tematy maturalne są aż do dnia egzaminu tajne, wyjątkiem jest język polski, gdzie w części ustnej uczeń przedstawia uprzednio przygotowaną prezentację na wybrany przez siebie temat z ogłoszonej wcześniej listy.

## POZIOMY I PRZELICZNIKI

Na czeskich uczelniach wyższych wyniki matur na razie rzadko bywają podstawą rekrutacji (choć są uczelnie i wydziały, które w jakiś sposób je uwzględniają – na przykład Wydział Przyrodniczy Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu). W Polsce,



Dariusz Gruszka-Probst uważa, że nowa matura w Polsce sprawdziła się.

jak mówi Dariusz Gruszka-Probst, uczelnie też początkowo patrzyły podejrzliwym okiem na nową maturę. Uważały, że poziom podstawowy jest za łatwy. Ale od kilku lat w miarę sprawnie działa system polegający na tym, że uczelnie ogłaszają przedmioty, z których wyniki będą brały pod uwagę na danym kierunku i, w zależności od poziomu matury, przeliczają je na punkty rankingowe. Oto konkretny przykład: kandydaci na studia na kierunku filologia angielska na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach porównywani są na podstawie wyniku uzyskanego na maturze z języka angielskiego. O ile uczeń zdał egzamin na poziomie podstawowym, za jeden procent otrzymuje jeden punkt (czyli matura zdana na 50 proc. równa się 50 pkt.), na poziomie rozszerzonym półtora punktu (50 proc. na maturze równa się 75 pkt. w rankingu uczelni). – Uczniowie naszego liceum kładą nacisk na przedmioty na poziomie rozszerzonym, które są im potrzebne

przy naborze na studia. Czasem też kombinują i liczą, czy bardziej im się opłaca zdać nieco gorzej na poziomie rozszerzonym, czy lepiej na podstawowym. To zależy od przeliczników, które każda uczelnia ustala sobie sama – mówi Dariusz Gruszka-Probst. – Przed maturą uczniowie składają deklarację, do jakich przedmiotów chcą podejść wraz z oświadczeniem, że zgadzają się na przetwarzanie danych osobowych. Uczelnie następnie same pobierają ich wyniki na podstawie numeru PESEL. Ten system działa w ten sposób od kilku lat i działa dobrze.

Czy licealiści są tego samego zdania? Maturzyści z LO im. Osuchowskiego, których zagadnęłam przed egzaminem ustnym z języka polskiego i angielskiego, uważali, że raczej tak. – Myślę, że lepiej, gdy rekrutacja przebiega na podstawie wyników matur, że nie trzeba zdawać dalszych egzaminów, bo to kolejny stres – mówi Agata Soszka. Wybiera się na studia na kierunku technologia

żywienia lub biotechnologia, dlatego na poziomie rozszerzonym maturę zdawała z biologii i chemii, a także z języka angielskiego. – Te przedmioty były konieczne, by się tam dostać.

## W POLSCE INACZEJ NIŻ W CZECHACH

➤ W Polsce wszyscy maturzyści obowiązkowo zdają zarówno z matematyki, jak i języka obcego, w Czechach mogli na razie wybierać pomiędzy tymi dwoma przedmiotami.

➤ Egzamin ustny z języka ojczystego ma w Polsce charakter prezentacji multimedialnej na temat wybrany z dużym wyprzedzeniem. W Czechach odbywa się w klasyczny sposób.

➤ W Polsce pytania maturalne do wszystkich przedmiotów, również nieobowiązkowych, opracowywane są centralnie. W Czechach Cermat przygotowuje tylko pytania i tematy do przedmiotów wchodzących w skład obowiązkowej matury państwowej. (dc)

Artur Kaleta, który chciałby studiować wiertnictwo naftowe na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, wybrał na poziomie rozszerzonym angielski, matematykę i fizykę. – Z podstawą też mógłbym się dostać, ale to byłoby dość ryzykowne. Z tym, że poziom matematyki na poziomie rozszerzonym diametralnie różni się od podstawy. Myślę, że rekrutacja na podstawie matury jest w porządku – ocenia.

Aleksander Grzybowski zdawał na poziomie rozszerzonym z tych samych przedmiotów, co jego kolega. – Uważam, że mam do nich najlepsze predyspozycje, poza tym chcę studiować informatykę na Politechnice Śląskiej, a także uważam, że są to najbardziej przyszłościowe przedmioty, najbardziej potrzebne w czasach, w których żyjemy – wyjawia powody swojej decyzji.

## MATURA CO ROKU?

Przyjmowanie kandydatów na studia na podstawie wyników matur ma swoje plusy, ale też minusy. Plusem jest to, że maturzysta nie musi zdawać na uczelni dodatkowych egzami-

minów. W przypadku, gdy matura niespecjalnie mu się uda, przestaje to być jednak atutem, a staje się utrudnieniem. By nieudana matura nie zamknęła absolwentowi raz na zawsze drogi na wymarzony kierunek studiów, istnieje możliwość powtórzenia do niej podejścia. – Absolwent, który zdał maturę, a chce poprawić wynik z jakiegoś przedmiotu, może praktycznie przez całe życie podchodzić co roku na nowo do egzaminu maturalnego – mówi wicedyrektor I LO. – Są tacy, którzy podchodzą po kilka razy. W tym roku zgłosiło się u nas 59 takich osób. Kolejne podejścia do matury są bezpłatne. Problemem jest to, że duży procent tych osób w końcu nie stawia się na egzaminie, który trzeba było dla nich przygotować, zwołać komisję egzaminacyjną, przygotować arkusze.

## W TECHNIKACH TRUDNIEJ

Dla licealistów nowa matura nie stanowi większego problemu. W cieszyńskim liceum zdawalność matury jest praktycznie stu procentowa. Podobnie jak w Czechach, również w Polsce większe trudności mają uczniowie szkół zawodowych. – Na pewno mają trudniej uczniowie technikum niż liceum, bo w liceum jest dużo lekcji ukierunkowanych na rozszerzenia, uczeń, który przychodzi do liceum, ma w zasadzie pewność, że maturę zda. U nas są przedmioty zawodowe. Uczeń musi mocno pracować, by zdać te egzaminy – mówi Bronisława Grzelec-Manowska, dyrektorka Zespołu Szkół Budowlanych im. gen. Stefana Grota Roweckiego w Cieszynie. W ramach ZSB działa 4-letnie technikum oraz trzyletnia zasadnicza szkoła zawodowa. Cieszyńska „budowlanka” wysoko plasuje się w rankingu techników tak w województwie, jak i w całej Polsce. Maturę udaje się zdać zdecydowanej większości uczniów, choć nie wszystkim. – Zdawalność matury jest rzędu 80-85 proc. – wylicza dyrektorka. Najgorzej jest z językiem obcym, bo lekcji, w porównaniu z liceum, jest mało. Nie potwierdziły się natomiast obawy z egzaminu maturalnego z matematyki – w ub. roku zdali ją wszyscy uczniowie, język polski przeszło 90 proc. Dyrektorka zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że uczniowie techników, prócz matury, zdają tak zwany egzamin zawodowy kończący. Jest dwuetapowy, składa się z części teoretycznej (by ją zdać, trzeba uzyskać co najmniej 50 proc. punktów) oraz praktycznej (tu trzeba mieć nawet 75 pkt.). Egzamin zawodowy zdają również uczniowie zasadniczych szkół zawodowych. W obu przypadkach są to egzaminy zewnętrzne, przygotowane centralnie. Część teoretyczna odbywa się w szkołach, praktyczna w ośrodkach wskazanych przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną. To zasadnicza różnica w porównaniu z Republiką Czeską, gdzie egzaminy zawodowe, jak również egzamin maturalny z przedmiotów fachowych, czy nawet z przedmiotów ogólnokształcących nie wchodzących w zakres matury państwowej, przygotowują same szkoły. – U nas, w całej Polsce, egzaminy we wszystkich szkołach są porównywalne – mówi Bronisława Grzelec-Manowska i dodaje, że szkoły z Cieszyna i powiatu cieszyńskiego bardzo dobrze wypadły w rankingu szkół.

DANUTA CHLUP



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Licealiści z Cieszyna przed maturą ustną z języka angielskiego.

# Pomogą w angielskim i w polskim

Bardziej atrakcyjne lekcje języków obcych? Czemu nie. W czeskokocieszyńskich szkołach podstawowych pomysł ten stał się rzeczywistością. Pomógł udział w projekcie pn. „Komunikujemy bez barier, czyli edukacja językowa w szkołach podstawowych w Czeskim Cieszynie” (Komunikujeme bez hranic aneb jazykové vzdělávání na základních školách v Českém Těšíně. Reg. č. CZ.1.07/1.1.07/02.0019), który miał na celu wytworzenie innowacyjnych materiałów edukacyjnych, a za ich pośrednictwem uatrakcyjnienie procesu nauczania języków obcych – angielskiego i polskiego.

– Projekt realizowaliśmy w czterech etapach. Najpierw pedagogzy uczyli się pracy z tablicą interaktywną, programami graficznymi i audiowizualnymi oraz wyjechali na staż do Finlandii, gdzie mogli zapoznać się z tamtejszymi metodami nauczania. Później na tej podstawie przygotowali swoje własne oryginalne materiały i pomoce edukacyjne, by w końcu je zweryfikować w czasie lekcji i doprowadzić je do finalnej postaci – wyjaśnia Veronika Křístková, menedżer projektu z ramienia Urzędu Miejskiego w Czeskim Cieszynie, który był koordynatorem projektu oraz dotacjodawcą. Ogół wydatków wyniósł 6 468 191 koron.

Wśród uczestniczących w projekcie sześciu czeskokocieszyńskich szkół podstawowych znalazła się również Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania przy ul. Havlíčka. Jak zauważył dyrektor Marek Grycz, to właśnie z jego szkoły włączyło się w projekt najwięcej pedagogów-metodyków. W polskiej podstawówce powstawały bowiem materiały nie tylko do nauki języka angielskiego, co miało miejsce we wszystkich szkołach, ale też polskiego. – W sumie uczestniczyło w projekcie sześciu naszych nauczycieli. Po trzech na każdy język – uściśla dyrektor.

## AKCENT NA REGIONALIZM

Co i jak poszczególne szkoły przygotowały, można było się dowiedzieć na konferencji podsumowującej projekt, która odbyła się ponad



Marek Grycz i Ewa Troszok pokazują materiały dydaktyczne, które przygotowała PSP w Czeskim Cieszynie.

Fot. BEATA SCHÖNWALD



## INWESTICE DO ROZVOJE VZDĚLÁVÁNÍ

tydzień temu w ośrodku kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie. – Większość szkół przygotowała materiały do wykorzystania w pracy z tablicą interaktywną, ale była też sztuka teatralna w kostiumach i z rekwizytami. My przygotowaliśmy plansze ze zdjęciami. Na ich podstawie na lekcjach języka angielskiego będą poruszane takie tematy, jak zawody oraz miejsca w Cieszynie. Zdjęcia do plansz z profesjami robiliśmy w naszej szkole. Uczniowie, korzystając z nich, mogą opisywać na przykład zawód kucharzki, nauczyciela, sekretarki czy

woźnego. Spośród zasługujących na uwagę miejsc w Cieszynie wybraliśmy te najważniejsze, jak ratusz, teatr, Studnia Trzech Braci i wiele innych. Natomiast w ramach pracy z tekstem uczniowie poznają osobistości naszego regionu. Nie tylko te popularne wśród młodzieży, czyli Ewę Farną czy Charlie Straight, ale też Adama Wawrośa, Jana Kubisza, Jerzego Buzka i Stanisława Hadyńę – opowiada M. Grycz.

Doświadczeniami z pracy nad projektem dzieli się również nauczycielka Ewa Troszok, która przygotowywała materiały do nauki języka

polskiego oraz była odpowiedzialna za sprawy IT. – Materiały do nauki języka polskiego potraktowaliśmy bardziej jako materiały do nauki języka obcego w szkołach czeskich. W naszej szkole wykorzystamy je w najmłodszych klasach na lekcjach zarówno języka polskiego, jak i języka czeskiego czy nauki o środowisku – mówi. Udział w projekcie był dla niej bardzo pozytywnym, twórczym doświadczeniem. – Nawiązaliśmy kontakty z nauczycielami innych szkół, poznaliśmy nowe metody pracy, rozwijaliśmy fantazję – precyzuje E. Troszok. Znaczenie wzajem-

nej współpracy czeskokocieszyńskich szkół podkreśla również dyrektor Grycz. – Uważam, że szkoły działające w ramach jednego miasta powinny się znać, a nauczyciele powinni z sobą współpracować – przekonuje. Tak się stało dzięki trwającemu przez dwa i pół roku projektowi, w efekcie którego szkoły zdobyły nie tylko masę nowych doświadczeń, innowacyjne materiały edukacyjne, ale też jakościowe wyposażenie: tablice interaktywne, komputery, kamery i aparaty fotograficzne.

## JAK TO WYKORZYSTAĆ

O tym, w jaki sposób na lekcjach można pracować z pomocami przygotowanymi przez nauczycieli czeskokocieszyńskiej polskiej podstawówki, został nakręcony krótki film wideo. Jego autorami są dziwiątkoklasiści Wojtek Kaleta i Sebastian Henner. Film ten został wyświetlony w czasie konferencji zamykającej projekt. Materiały, zanim zostały udostępnione wszystkim szkołom-uczestnikom, testowano na uczniach. Sprawdzano ich skuteczność. – Z przeprowadzonych badań wynika, że dzieci dzięki nim się rozwijają, robią znaczne postępy w nauce – cieszy się dyrektor. Teraz od poszczególnych szkół zależy, w jaki sposób nowe pomoce wykorzystają. Czy na przykład materiały do nauki języka polskiego staną się bodźcem do zaprowadzenia w szkołach czeskich chociażby nadoobowiązkowych zajęć z tego języka? – W ofercie przedmiotów wybieralnych na razie nie mamy języka polskiego. Jako drugi język proponujemy język rosyjski. Jeżeli jednak będzie zainteresowanie językiem polskim, mając teraz odpowiednie pomoce dydaktyczne, będziemy mogli go wprowadzić. Tak czy owak wykorzystamy je na lekcjach języka czeskiego, kiedy poruszane są tematy języków słowiańskich, a także w pracy chórów szkolnych, które mają w repertuarze również polskie piosenki – zapewnia dyrektor Szkoły Podstawowej w Sibicy Pod Dzwonkiem, Renáta Wapieniková. **BEATA SCHÖNWALD**

Artykuł sponsorowany, GL-329

## Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

## Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

e-mail: [ajesucho@seznam.cz](mailto:ajesucho@seznam.cz)  
tel.: 608 772 213



CL-157

## CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

## DRZWI i FUTRYNY

**PELI**

EUROOKNA JANOŠÍK  
Profil 92 mm: U = 0,8 W/m<sup>2</sup> K!  
♦ DRZWI ZEWNĘTRZNE ♦  
OKUCIA, MONTAŻ

Sklep: Trinec, Frýdecká 12,  
Tel. 558 325 172, 608 757 442

CL-074

**MRÓZEK & PARTNERS**  
REALITY-POJIŠTĚNÍ-HYPOTÉKY

**WASI PROFESJONALNI PARTNERZY W ŚWIECIE NIERUCHOMOŚCI**

Specjalizacja w zakresie prawnie problematycznych sprzedaży nieruchomości

Ing. Marcin Mrózek, tel.: 604 840 537, email: [mrozek@realityslezska.cz](mailto:mrozek@realityslezska.cz)

Referencje moich klientów na: [www.realityslezska.cz](http://www.realityslezska.cz)

CL-328

**OGRODZENIA ZS SIKORA**

**PRODUCENT OGRODZEŃ**  
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyniecu [www.ogrodzeniazs.pl](http://www.ogrodzeniazs.pl)  
obok przystanku "Obecni domy" email: [plotyzs@seznam.cz](mailto:plotyzs@seznam.cz) mob. 732 683 665

**TRINEC, ul. Frýdecká 572** tel/fax: 558 320 353

CL-338

## Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766, e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027, e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz).
- W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477, e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)



# POP ART

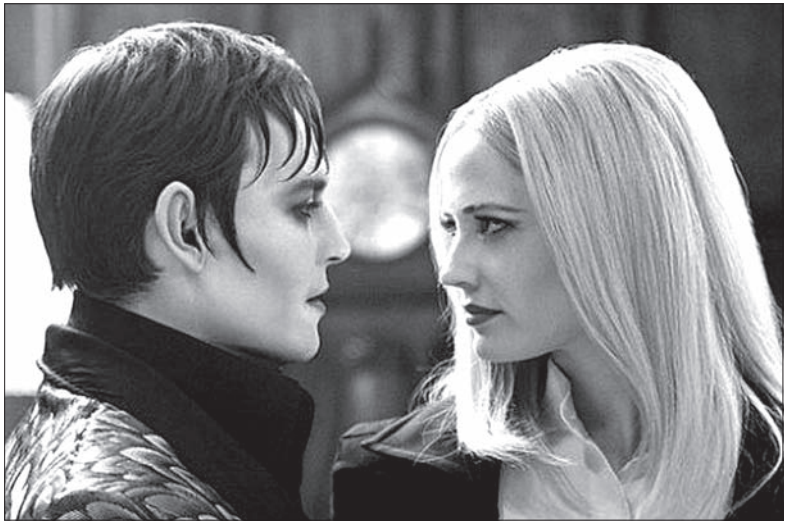
121

Ceny biletów do kina nie maleją, wręcz przeciwnie. Już nawet w kameralnych, „artowych” kinach, po rewolucji cyfrowej za premierę filmową trzeba zapłacić ponad 100 koron. Nadal jednak nic nie zastąpi seansu w sali kinowej, w towarzystwie osób tak samo zaaferowanych najnowszym dziełem ulubionego twórcy, jak my. Zresztą wszystkie słowa są tu zbędne. Fani filmowego PopArtu doskonale o tym wiedzą.

## DUŻA RECENZJA

### »MROczne Cienie« (TEMNÉ STÍNY)

Reżyseria: Tim Burton, USA 2012.  
Wykonawcy: Johnny Depp, Michelle Pfeiffer, Eva Green, Helena Bonham Carter.



Zdjęcia: ARC

Tim Burton, amerykański reżyser, scenarzysta i producent, znany jest ze swojej obsesji na punkcie wizualnej warstwy filmów. Już jego pierwszy komercyjny sukces – „Jeździec bez głowy” (1999) osadzony był w nietuzinkowej scenarii przypominającej trochę obrazu Edwarda Muncha. Jego najbliżsi współpracownicy twierdzą w dodatku, że Burton w głębi duszy nadal czuje się dzieckiem. To wiele tłumaczy. Jego najnowszy film to nic innego, jak filmowa przeróbka kultowego serialu telewizyjnego z lat 60. ubiegłego wieku. 10-letni wówczas Burton po raz pierwszy zobaczył wampirów tak wyraziste, jak Kubuś Puchatek z Tygrysiem razem wzięci. Przypomniał sobie zaś o swoich dziecięcych fascynacjach w najlepszej chwili – w okresie fenomenu zwanego „Saga Zmierzczy” o nastoletnich wampirach i wilkołakach. Komiczny, wręcz surrealistyczny potencjał „Mrocznych cieni” zachowuje na całe szczęście proporcje dorosłego kina. Koktajl parodii wampirów z elementami horroru nie musi się wprawdzie wszystkim podobać, ale dzięki jak zawsze zwariowanym pomysłom Burtona i wyczynom jego aktorskiej swity film trzyma się kupy. Johnny Depp (etatowy aktor Burtona) wcielił się w rolę wampira Bar-

nabasa Collinsa, który po 200 latach zostaje wyciągnięty z trumny i trafia prosto w rok 1792. Czyli w zasadzie nic odkrywczego i oryginalnego. Pod wodzą Burtona wyświechtany scenariusz okraszony zostaje kilkoma niezapomnianymi smaczkami i gagami, typowymi dla całej jego twórczości. Warto chociażby poczekać do momentu, w którym robotnicy drogowi wykopią trumnę z Barnabasem. Od tego momentu bajkowa atmosfera filmu przeradza się w klasyczną parodię i wizualny festiwal pomysłów i możliwości Tima Burtona za kamerą reżyserską.

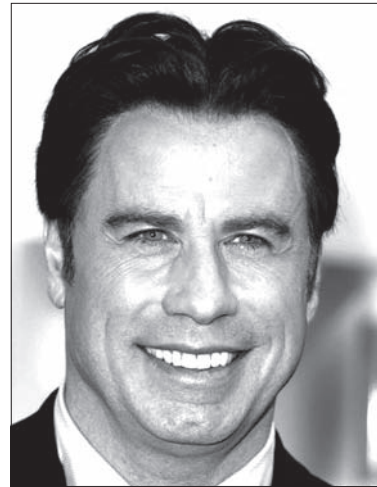
„Mroczne cienie” to także wielki powrót Michelle Pfeiffer, która wcieliła się w postać Elizabeth Collins z wdziękiem i aktorską brawurą. To także niepowtarzalna okazja do reanimacji największego z wampirów muzyki rockowej – Alice Coopera, który pojawia się pod koniec filmu, wcielając się w samego siebie. Film jest jednak przede wszystkim duetem aktorskim Johnnego Deppa i pięknej Ewy Green. Francusko-szwedzka aktorka, która zaistniała w „Królestwie Niebieskim” Riddleya Scotta, u boku Daniela Craiga („Casino Roayale”), a ostatnio chociażby w znakomitym „Perfect Sense” (recenzja pojawiła się w PopArcie), rządzi swoim seks-appealem, rozdając ciosy na lewo i prawo. Eva Green w roli sfrustrowanej czarownicy-nimfomanki walczącej z nieodwzajemnioną miłością do Barnabasa (Johnny Depp) czuje się znakomicie. Nie miałbym nic przeciwko temu, by został z nią sam na sam w trumnie (jeżeli produkuje się także dwuosobowe egzemplarze).

Tim Burton chyba na dobre zakochał się w straszdyłach i innych dziwactwach. W jego przypadku możemy więc zapomnieć o typowym filmie akcji, w którym amerykański szpieg ratuje świat przed atomową zagładą. „Dorosłe dziecko” Tim Burton porusza się w innych bajkowych światach. Na 2014 rok zapowiada powrót na ekrany „Rodziny Addamsów”. Czy wykorzysta kostiumy z „Mrocznych cieni”? Wątpię, bo to prawdziwy perfekcjonista.

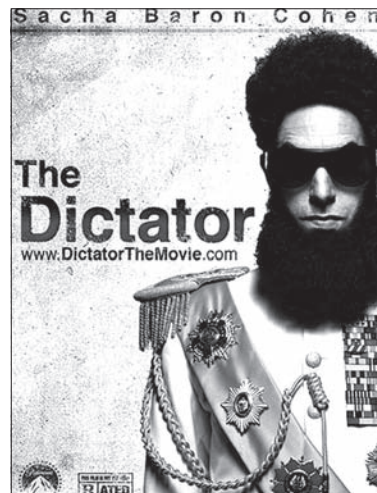
## CO SZEPTANE

\* **Gary Oldman** dołączy do obsady szykowanego remake'u kultowego filmu science fiction „Robocop”. Znany aktor, który ostatnio zabłyszczał w genialnym filmie „Szpieg” na motywy powieści Johna Lee Carré, wcielił się w postać naukowca Nortona – twórcy Robocopa. W rolę tytułową wcielił się z kolei Joel Kinnaman, gwiazda serialu „The Killing”. Wszystko wskazuje więc na to, że powoli wraca moda na filmy z gatunku fantastyczno-naukowego. Wystarczy wspomnieć najnowsze dzieło Ridley'a Scotta „Prometeusz”, z którego miałby wielką frajdę nawet sam Stanisław Lem.  
\* W najbliższy piątek rusza w No-

wym Jorku 15. edycja międzynarodowego festiwalu filmowego „Brooklyn Film Festival”. Jednym z dwóch filmów otwarcia będzie „Róża” w reżyserii **Wojciecha Smarzowskiego**. Z widzami spotka się autor zdjęć do tego filmu, **Piotr Sobociński**. Reżyser Wojciech Smarzowski powraca do Nowego Jorku w roli gwiazdy. Furorę na tym festiwalu zrobił już jego poprzedni obraz – „Dom Zły”, który przewinął się też przez czeskie awangardowe kina. „Dom Zły” – temat patologii zanurzony w polskim socrealizmie, nakręcony w czarno-białym kolorze, to pozycja obowiązkowa dla wszystkich miłośników współczesnego polskiego kina.



\* **John Travolta**, obok Toma Cruise najbardziej rozpoznawalna postać kościoła scjentologicznego, nie robi zbyt dobrej reklamy tej sekcji. Wręcz przeciwnie. Jak donosi amerykańska prasa, aktor został oskarżony o molestowanie seksualne i to przez siedmiu mężczyzn. Oskarżenia wnieśli m.in. pracownik jednego z hoteli w Seattle i masażysta. Jak widać, Travolta ostatnio wygłupia się nie tylko na planie filmowym. Trzeba mocno poszperać w pamięci, żeby doszukać się filmu, którego nasz bohater nie musi się wstydzić. Odpowiedź? To „Pulp Fiction” Quentina Tarantino z roku 1994. Osiemnaście lat temu...



\* Na pewno warto się wybrać do kina na najnowszy pokaz zwariowanego **Sachy Barona Cohena**. „Dyktator” to kolejne wcielenie komika, tym razem celującego w międzynarodową politykę. Scenariusz został zainspirowany bestsellerem „Zabibah and The King” autorstwa Saddama Husseina. Film bije rekordy oglądalności w Polsce i Czechach, pozytywne reakcje zbiera też za oceanem. Rzecz jasna, w Iraku oraz innych krajach Bliskiego Wschodu film od razu znalazł się na indeksie.

To tyle w tej odsłonie filmowego Pop Artu. Zapomnijcie na moment o portalach społecznościowych, „Bitwach na głosy” i wybiercie się ze swoją sympatią do kina. Tym bardziej, że rusza sezon amfiteatrów. A nic tak nie potęguje wrażenia z dobrego filmu, jak ukąszenia brzęczących wokół nas komarów.

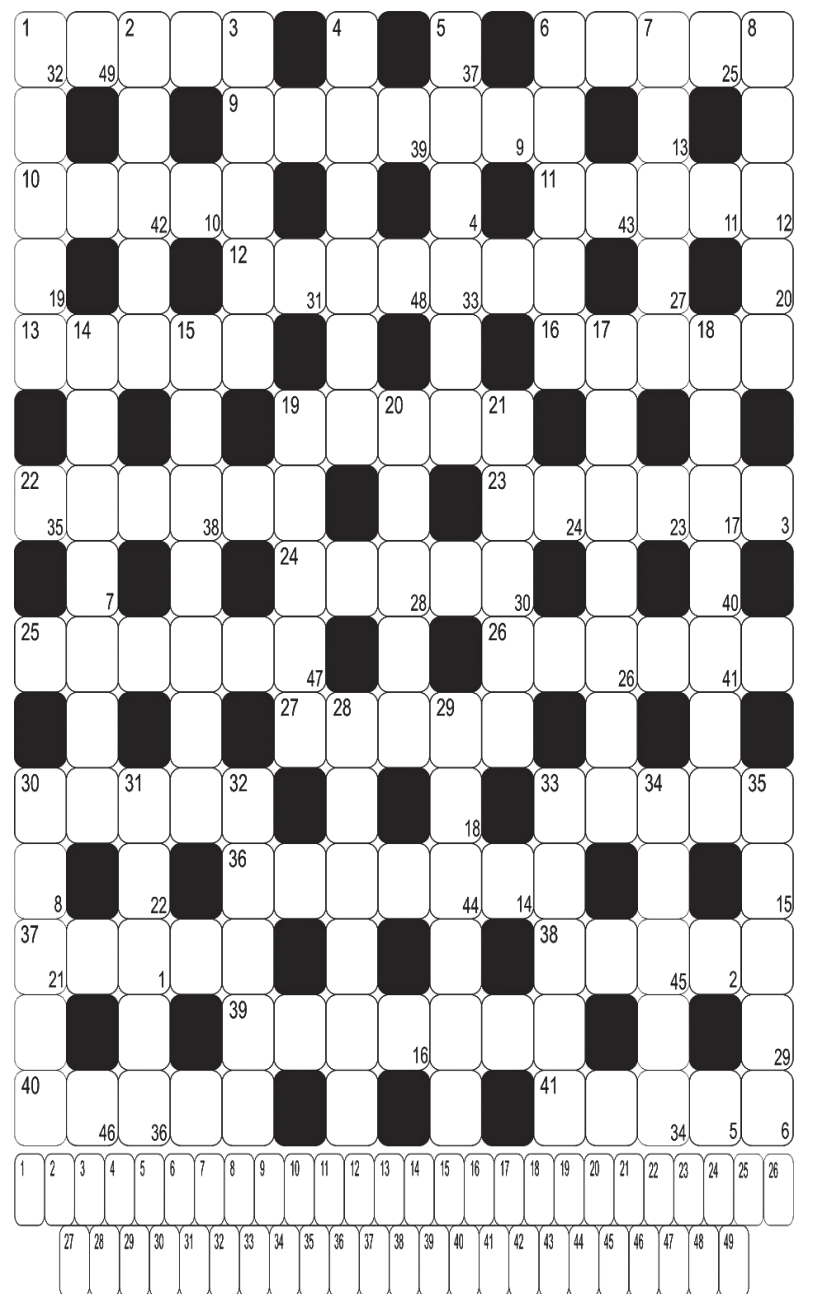
Rubrykę przygotował:  
**JANUSZ BITMAR**

## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. imię agenta 007 6. ponoć jest przesadnie oszczędny 9. ruina podlegająca ochronie prawnej 10. znajomości 11. góry w Egipcie i Sudanie 12. widłak „kobieca zaraza” 13. przynosi coś gadule na język 16. na dwoje wróżyła 19. podziałka termometru 22. całkowicie zniszczone przez lotnictwo alianckie 23. delikatnie owłosiony naskórek na jeleniu porożu 24. reprezentacyjny pokój dla gości 25. powtarza się w piosence 26. japoński jednośląd 27. polski herb szlachecki 30. olbrzymia płaszczka 33. w średniowieczu służył do burzenia murów 36. staranie się o rękę wybranki 37. głuchy student 38. nieprzekraczalna granica 39. krawędź drogi 40. marmur kararyjski 41. fragment całości.

**PIONOWO:** 1. Jacek w piaskownicy 2. wieczorne szarości 3. szkło w oknie 4. wymiguje się od pracy 5. produkuje ogumienie dla „malucha” 6. był ukryty w „Sezanie” 7. turecka pieczeń z jagnięcia 8. las syberyjski 14. przybliża odległe przedmioty 15. miasto młodości Jezusa 17. zaburzenie pracy serca 18. przedsiónek kościoła 19. najwyższa z igłami 20. książka z mapami 21. znany polski poeta 28. błyskawiczna odpowiedź na atak przeciwnika 29. ponoć przynosi szczęście 30. „adonis” z rodziny jaskrowatych 31. na piersiach zawodnika 32. gra na scenie 33. tępa strona noża 34. miejsce dla strachliwej duszy 35. najdłuższy dopływ Warty. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Autor sentencji: Honore Balzac).**

Opr. JO



Rozwiązanie krzyżówki z 12 maja:

**Poziomo:** 1. KRAUL 6. DUMAS 9. ARUWIMI 10. NASYP 11. SMREK 12. TAPCZAN 13. LARGO 14. EFEKT 15. PERFUMY 19. KRAK 22. CUMA 24. OPTYMISTA 25. ŚWIT 26. RÓŻA 27. KAROLINKA 28. SKRA 30. TEŚĆ 33. REPASAŻ 37. PISMO 38. AGUTI 39. MASARYK 40. GAŚKA 41. APSEL 42. NOWATOR 43. TRANS 44. DRAJW.

**Pionowo:** 1. KANALIK 2. AUSTRIA 3. LAPTOP 4. JUMPER 5. WISZNU 6. DISNEY 7. MARCEAU 8. SZKOTKA 16. EUTERPE 17. FAMILIA 18. MESENIA 20. ROWEK 21. KOTKA 22. CARAT 23. MĘŻUŚ 28. SZPAGAT 29. RASISTA 31. EMULSJA 32. ĆMIELÓW 33. ROMANS 34. POSZWA 35. STRATA 36. ŻAKARD. **Rozwiązanie dodatkowe:** OCZEKIWAĆ PRZYJEMNOŚCI JEST TEŻ PRZYJEMNOŚCIĄ.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 7. 6. br. o godz. 10.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 12. 5. otrzymuje **Wanda Żmija** ze Stonawy.

## ALE HECA

W sklepie:

– Czy dowocie na ty skórzane kurtki jakóm gwarancje?  
– Jasne! Jak pan przyjdzie za sto dwacet roków i będzie zniszczono, dostanie pan pieniądze z powrotem.

Spotkały się dwie baby. Jedna mówi do drugiej:

– Jak chcym postawić na swoim, mówim chłopu, że wracóm do mamy.  
– A jo na opak.

– To znaczy?  
– Odgrozóm sie, że przywiezm mame do nas.

Przyszeł do celi nowy, pytajóm se go:  
– Za co cie posadzili?  
– Za nic – odpowiaó nowy.  
– Nie bujej!  
– Naprowde. Byłech magazynierem. Jednego razu przysła kóntróla, a w magazynie już nic nie było.



## ZYCZENIA



Dnia 27 maja obchodzi zany jubileusz życiowy

**pani ZOFIA HEINZ**

z Orłowej-Lutyni. Z tej okazji składamy Jej serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego, dużo zdrowia, szczęścia oraz wyrażamy Jej podziękowania za ofiarną pomoc dla nas wszystkich. Artur, Bogdan, Dagmar, Bohdan. AD-053

## WSPOMNIENIA



*Kto w sercach żyje tych,  
których opuścił, ten nie odszedł.*

Dnia 27 maja 2012 obchodziliby 80. urodziny

**śp. GUSTAW CHODURA**

z Nieborów. Z miłością i szacunkiem wspomina najbliższa rodzina. GL-324



Dnia 28. 5. 2012 minie 4. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Ojca, Dziadka i Wujka

**śp. GUSTAWA SZNAPKI**

z Karwiny-Mizerowa. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. RK-102



*Pamięć o Tobie wciąż żyje  
i do serc naszych powraca.*

Dnia 26. 5. 2012 mija 5. rocznica śmierci mojego Najukochańszego Męża, naszego Szwagra i Wujka

**śp. WŁADYSŁAWA ZOTYKI**

O chwilę cichych wspomnień i modlitwę proszą żona Aniela i rodzina z Polski. AD-039

## NEKROLOGI



Z bólem w sercu podajemy do wiadomości, że dnia 24. 5. 2012 zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 76 lat nasza droga Żona, Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

**śp. ANNA GAJDOWA**

zamieszkała w Piotrowicach. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 29. 5. 2012 o godz. 9.30 z kościoła katolickiego w Karwinie-Łąkach. W smutku pogrążona rodzina. RK-103

## CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN:** My się wilka nie boimy (26, 27, godz. 17.30; 28, godz. 10.00); **SCENA CZESKA – SUCHA GÓRNA:** Zkroceni złe żony (27, godz. 18.00; 28, godz. 10.00).

## CO W KINACH

**KARWINA – Ex:** American pie: Zjazd absolwentów (26, godz. 17.00, 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Mroczne cienie (26, 27, godz. 17.30); American pie: Zjazd absolwentów (26, 27, godz. 20.00); Kot w butach (27, godz. 15.30); Gniew tytanów (28, godz. 17.30); Dorwać gringo (28, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Bajki – Krecik (26, 27, godz. 9.30); Lorax (26, 27, godz. 17.00); Libáš jako ďábel (26, 27, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Safe house (26, godz. 19.00); Niebieski tygrys (27, godz. 17.00); **JABLONKÓW:** Niebieski tygrys (27, godz. 15.00, 17.00); **CIESZYN – Piast:** Faceci w czerni 3 (26-28, godz. 15.30, 17.45, 20.00).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.  
**POLSKIE AUDYCJE:** sobota 26. 5. o godz. 17.30 audycja pt. „Po-

południe wspomnień z PSP Sucha Górna” Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

## CO W TERENIE

**BŁĘDOWICE –** Klub Seniora MK PZKO zaprasza 30. 5. o godz. 15.00 do Domu PZKO.  
**GRÓDEK –** MK PZKO zaprasza w sobotę 2. 6. na wycieczkę i smażenie jajecznic. Odjazd sprzed Domu PZKO o godz. 9.30 do Nydku. Trasa: Soszów – Filipka – Gródek. O godz. 15.00 smażenie jajecznic w ogrodzie Domu PZKO. Prosimy przynieść jajka. Bliższe informacje 725 810 339, 606 715 636.  
**JABLONKÓW –** Zarząd MK PZKO zaprasza na Uroczystość Jubileuszową 65-lecia MK PZKO i Chóru Męskiego „Goroł” w niedzielę 27. 5. o godz. 16.00 do Domu PZKO. Uwaga! Z powodu uroczystości przedstawienie Sceny Polskiej zostało przesunięte z 27. 5. na 3. 6.  
**KARWINA –** Koła Macierzy Szkolnej przy Szkole Podstawowej i Przedzszkolu w Karwinie, uczniowie i dzieci oraz grono pedagogiczne, pracownicy szkoły i przedszkola zapraszają na Festyn szkolny w sobotę 9. 6. o godz. 14.00. Program dzieci z przedszkola i szkoły w amfiteatrze, po programie zapraszamy do ogrodu szkolnego na gry, zabawy oraz domową kuchnię. Gra zespół „Smolarii”.

**KARWINA-FRYSZTAT –** MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków Koła na tradycyjny Dzień Matki, który odbędzie się w niedzielę 27. 5. o godz. 14.45 w naszym Domu PZKO.  
W programie wystąpią dzieci z przedszkola w Karwinie i chór „Hejnał-Echo”. Wspólna zabawa, domowy bufet i poczęstunek zapewniony. **ĘŻBYCE-WIEŚ –** Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na tradycyjne smażenie jajecznic 2. 6. od godz. 15.00 na zapleczu restauracji „U Józefa”. Każdy uczestnik przynosi trzy jajka. Reszta na miejscu.

**MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO –** Zaprasza w czwartek 7. 6. o godz. 17.00 na wykład Michała Szczotki pt. „Pierwsi mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego” do auli Gimnazjum Polskiego w Cz. Cieszynie.  
**SEKCJA KOBIEC ZG PZKO –** Informuje, iż wycieczka do Inwałdu i Goczałkowicz-Zdroju odbędzie się 30. 5. br. Zbiórka o godz. 7.45 przed budynkiem ZG PZKO w Cz. Cieszynie przy ul. Strzelniczej. Odjazd o godz. 8.00.

**SKRZECZOŃ –** MK PZKO zaprasza członków Koła na brygady przed festywnym ogrodowym: w piątek 1. 6. o godz. 16.00 i w sobotę 2. 6. o godz. 9.00. W programie porządkowanie Domu PZKO i jego okolicy. Prosimy o pewne przybycie.  
**PTM –** Zaprasza na tradycyjne spotkanie członków i sympatyków PTM w piątek 1. 6. o godz. 18.00 do Pensjonatu Zameczek w Cz. Cieszynie przy ul. Jabłonkowskiej 852/44. Spotkanie dyskusyjne przy herbacie.  
**PTTS „BŚ” –** Zaprasza na wycieczkę W 54 Leszna – Tuł – Cisownica – Nydek we wtorek 29. 5. Odjazd koleją z Cz. Cieszyna o godz. 8.19 do Trzyńca. Odjazd autobusu z dworca kolejowego w Trzyńcu do Kojkowic o godz. 8.40. Inf. 605 783 338.

**UWAGA! –** Przypominamy absolwentom bystrzyckiej szkoły z r. 1954 z klasy VIII i JUKu, że coroczne spotkanie odbędzie się w piątek 1. 6. w Domu PZKO (Park przy Głuchówce) o godz. 13.00.

W konkursie plastycznym ogłoszonym przez ZG PZKO z okazji VII Dnia Tradycji i Stroju Regionalnego nagrodzeni zostali: Katarzyna Śtirba, Adela Kożusznik i Aneta Čermák z Cierlicka, Magdalena Sabela, Mateusz Lipowski i Paweł Chodura z Gnojnika, Barbara Navrátil ze Stonawy, Maciej Durczok, Barbara Kloza, Magdalena Bubik i Karin Lebeda z Cz. Cieszyna, Dominik Pawlik, Sebastian Byrtus i Aneta Jałowiczorz z Sibicy, Jolanta Drobisz z Trzyńca, Janka Kotek z Jabłonkowa oraz Ania Herńnik z Cieszyna. Wręczenie nagród odbędzie się w ramach Dnia Tradycji w niedzielę 27. 5. o godz. 15.45 na rynku w Cz. Cieszynie.

## URLOP

**JASTARNIA –** tanie pokoje nad morzem, tel. 777 248 655 lub 0048 586 752 542. AD-054

## OFERTY

**MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA** od 1 sierpnia 2012 r. w Kocobędzu, 250 m od mostu granicznego do Boguszowic. 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, WiFi na parterze

## URLOP

**JASTARNIA –** tanie pokoje nad morzem, tel. 777 248 655 lub 0048 586 752 542. AD-054

## OFERTY

**MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA** od 1 sierpnia 2012 r. w Kocobędzu, 250 m od mostu granicznego do Boguszowic. 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, WiFi na parterze



poszukuje dla wydziału materiałów hutniczych z miejscem pracy w Bystrzycy

## GŁÓWNEGO HANDLOWCA

## Ogólne wymagania:

- ♦ wykształcenie średnie lub wyższe
- ♦ znajomość obsługi komputera na poziomie użytkownika
- ♦ język angielski, język polski w słowie i piśmie
- ♦ prawo jazdy kat. B.

## Dodatkowe wymagania:

- ♦ zdolności organizacyjne i komunikacyjne
- ♦ praktyka w handlu
- ♦ znajomość branży materiałów hutniczych
- ♦ wysokie zaangażowanie, pozytywne podejście do pracy
- ♦ chęć podróżowania
- ♦ doświadczenie z prowadzeniem zespołu
- ♦ samodzielność, dyspozycyjność
- ♦ zdolność szybkiego podejmowania decyzji oraz prowadzenia zespołu pracowników
- ♦ odpowiedzialność, dążenie do celu

## Zakres obowiązków:

- ♦ pozyskiwanie i realizacja zamówień
- ♦ wspieranie sprzedaży
- ♦ poszukiwanie nowych możliwości handlowych
- ♦ tworzenie strategii handlowej
- ♦ organizacja oraz prowadzenie zespołu handlowego

## Oferujemy:

- ♦ interesujące perspektywiczne zatrudnienie
- ♦ odpowiednie wynagrodzenie na podstawie wyników pracy
- ♦ zaplecze stabilnej spółki
- ♦ możliwość awansu zawodowego

Życiorys zawodowy wraz z listem motywacyjnym należy wysłać pocztą pod adres:

IZOTECHNIK, s.r.o.

739 95 Bystrice 1260

lub e-mailem na adres: info@izotechnik.cz

Termin składania zgłoszeń: do 31. 5. 2012

## Fa Klempírství S+Sz

## Naprawa dachów płaskich i skośnych (możliwość zacieplenia)

Ceny do uzgodnienia, Kontakt Roman Szewczyk, tel. 777 722 432, www.klempirstvissz.cz

## Kamieniarstwo WRZOS

## NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU

oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich  
Najczęściej wybierana firma kamieniarska po obu stronach Olzy

## DLA NAS JAKOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA

Na życzenie przyjeżdżamy do klienta

## Siedziba firmy:

Hażlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479,

+48 338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

## SPRAWDŹ NASZĄ FIRMĘ

Filia: Golezów, ul. Grabowa 4

3 km od przejścia granicznego w Lesznej Górnej

domku dwurodzinnego z ogrodem. Oddzielne wejście i pomiary zużycia wody, gazu i energii el. Czynsz według umowy. Bliższe informacje pod nr tel.: +420 602 529 501. GL-330

## OCIEPLANIE BUDYNKÓW,

www.wykonczenia-erato.pl, tel. 0048 607 518 448. GL-289

## MALOWANIE, PRACE MU-

RARSKIE, okna PVC, płyty gipsowe. Tel. 603 854 651. GL-233

## ANTYKI KUPIEŃ – meble przed-

wojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-223

**MALOWANIE DACHÓW (3x** lakier, skrobanie) 120 kc/m<sup>2</sup> włącznie z farbą, gwarancja. Balicki, Cz. Cieszyn, tel. 558 742 469, 732 383 700. GL-192

**DRZEWA –** pielęgnacja, wycinanie. Tel. +48 602 716 518.

**MALOWANIE DACHÓW,** tel. +48 602 716 518. GL-259

**MALOWANIE DACHÓW –** Nasza specjalność to malowanie i renowacja dachów metodą alpinistyczną nawet w trudno dostępnych miejscach; ciekawe ceny umowne! Cena = zadowolenie! Tel. +420 775 524 815, www.dispecerka.cz/byrtus, dr.wotston @seznam.cz. GL-194

ANTONI PIECHNICZEK, WICEPREZES PZPN DO SPRAW WYSZKOLENIA, DLA »GL«:

# Euro 2012 to wspaniała promocja Polski

Fani polskiego futbolu o nim nie zapominają. Antoni Piechniczek należy w Polsce do osób szanowanych i rozpoznawalnych. Nic dziwnego, wszak to po legendarnym trenerze Kazimierzu Górskim drugi najbardziej utytułowany selekcjoner reprezentacji. Pod jego wodzą biało-czerwoni wywalczyli brązowy medal na mundialu w Hiszpanii. Pisał się wtedy rok 1982, a w Polsce był stan wojenny. – Dla moich rodaków mundial w Hiszpanii był najlepszym serialem telewizyjnym w czasach stanu wojennego. Był lekarstwem na smutną duszę – powiedział „Głowski Ludu” w wywiadzie, którego udzielił po poniedziałkowym spotkaniu z Zaolziakami w auli Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. Spotkanie z zacyjnym gościem, obecnie wiceprezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej, zorganizował dyrektor czeskokocieszyńskiej placówki Andrzej Bizoń – zagorzały miłośnik piłki nożnej i kapitan reprezentacji Orły Zaolzia.

**Po raz ostatni rozmawialiśmy ze sobą podczas wizyty Górniaka Zabrze w Ostrawie. Wtedy był pan szefem szkolenia w zabrzańskim klubie, obecnie zaś pełni pan tę samą rolę – tyle że w reprezentacji Polski. Co należy do pana obowiązków w reprezentacji?**

Podlegają mi wszyscy trenerzy, którzy prowadzą poszczególne reprezentacje. To są z reguły młodzi trenerzy prowadzący reprezentacje U17 czy U21, którym służę pomocą i fachową radą z racji swojego doświadczenia. Po raz pierwszy od wielu lat nasza reprezentacja U17 wywalczyła medal w mistrzostwach Europy, konkretnie medal brązowy. Mistrzami zostali Hiszpanie, którzy, jak widać dzisiaj, powinni dyktować warunki nie tylko na europejskim podwórku. Cieszę się, że ta praca z młodzieżą także w Polsce przebiega coraz lepiej. Wszyscy podkreślają, że plan budowy kilkuset boisk „Orlików” zdał egzamin. Znów jest popyt na futbol, do czego w dużym stopniu przyczyniła się też nasza seniorska reprezentacja. Apetyt przed mistrzostwami Europy jest ogromny.

**Do Euro pozostały raptem dwa tygodnie. Czy stres daje się we znaki tak samo, jak w czasach, w których prowadził pan reprezentację?**

Inna jest pozycja, kiedy jest się trenerem, a inna w strukturach, w których poruszam się obecnie. Działacz wprawdzie też odpowiada za wiele rzeczy, ale stres udziela się znacznie mniejszy, niż w cza-



Antoni Piechniczek (trzeci z lewej) w otoczeniu Orłów Zaolzia.

sach, kiedy prowadziłem drużynę narodową w pozycji trenera.

**Jak pan ocenia szanse Polaków w grupie A?**

Kiedy gospodarz imprezy odpada już w fazie grupowej, to w zasadzie wszystko się kończy zbyt wcześnie. Balon pęka, opadają emocje, a turniej staje się trochę nudny. Przynajmniej dla kibiców gospodarzy, czyli w tym przypadku nas Polaków i Ukraińców. Taki scenariusz zdarzył się podczas Euro w Austrii i Szwajcarii. Mam nadzieję, że tym razem będzie inaczej. Bardzo nam zależy na tym, by Polska zaprezentowała się w turnieju w korzystnym świetle. To wspaniała okazja do wypromowania naszego kraju. Mamy dobrych piłkarzy i jestem przekonany o tym, że trener Franciszek Smuda

przygotuje zespół w stu procentach do rywalizacji. Nasza grupa wcale nie jest łatwa. Nie ma w niej mrowianych faworytów, tak jak w innych zestawieniach. Każdy z tej stawki, czyli Polska, Czechy, Rosja i Grecja ma realną szansę na wyjście z grupy. Kluczowy będzie więc według mnie mecz otwarcia, w którym 8 czerwca zagramy z Grecją. Istnieje takie niepisane prawo, że nie można przegrać pierwszego meczu. Wygrana z Grecją otwiera przed nami szeroki wachlarz możliwości, przegrana bardzo oddali nas od awansu.

**Którego piłkarza z kadry Michała Białka uważa pan za najtwardszy orzech do zgryzienia? Czy jest nim Petr Čech, który wygrał z FC Chelsea tegoroczną Ligę Mistrzów?**

Cały sezon Petr Čech demonstruje wysoki i równy poziom. Na pewno należy do najlepszych piłkarzy w reprezentacji RC. Nie ma już takich potknięć, jak cztery lata temu, kiedy to piłka w ważnych meczach dwukrotnie wypadła mu z rąk. Moim zdaniem dojrzewa jak wino i obecnie znajduje się w swojej życiowej formie. Musimy jednak uważać także na resztę czeskich zawodników. Nie zapominajmy, że taki Rosický złapał ostatnio obłądnie dobrą formę w Arsenalu. Zresztą Czesi zawsze mieli zespół dobrze zorganizowany i ambitny.

**Podczas mistrzostw Europy będzie pan bliżej kadry Franciszka Smudy, czyli blisko murawy, czy raczej w sektorze dla VIP-ów?**

Raczej w sektorze dla VIP-ów.

Nie chcę swoją obecnością wpływać na decyzje Franka Smudy, wiem, gdzie jest moje miejsce. Będę oczywiście to przeżywał, ale z oddali. Jeśli zajdzie taka potrzeba, to mam prawo na spotkanie z reprezentacją na odprawie przed meczem lub po spotkaniu, będę w kontakcie z trenerem, ale nie zamierzam się nachalnie wtrącać.

**Też pan nie lubi, jak sport łączy się z polityką? Pytam, bo interesuje mnie pana zdanie na ostatnie wydarzenia związane z Ukrainą i zapowiadany bojkotem Euro przez niektórych europejskich polityków?**

To wielki błąd, że polityka wciąż miesza się ze sportem. Politycy mają tyle możliwości oddziaływania, że powinni być jak najdalej od sportu. Kto nie chce, niech nie przyjeżdża na mistrzostwa, nikt nie uszczęśliwimy przecież na siłę. Zresztą ten czempionat będzie świętem dla piłkarzy i kibiców, a nie dla polityków.

**Z rąk oldbojów Orły Zaolzia otrzymał pan piękną piłkarską koszulkę...**

No tak, bardzo dziękuję za zaproszenie. Czułem się u was świetnie. Zawsze miło jest wspominać stare czasy, spotkać się z przyjacielami. Ważne jest jednak, aby nie zapominać też o teraźniejszości. Na dzień dzisiejszy wszyscy żyjemy przecież zbliżającymi się mistrzostwami Europy. To będzie święto futbolu.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

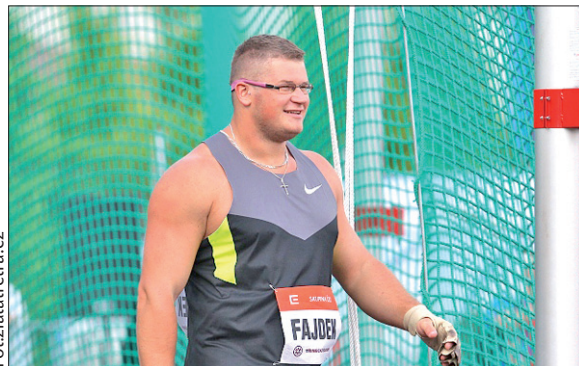
## Fajdek i Włodarczyk na podium w Ostrawie

Od rekordów rozpoczęła się czwartkowa odsłona ostrawskiego mityngu Złote Kolce (Złata tetra) w sektorze rzutu młotem. W rywalizacji mężczyzn Węgier Krisztián Pars zanotował najlepszy wynik w tym sezonie (82,28), w rywalizacji kobiet po rekord mityngu sięgnęła faworyzowana Niemka Betty Heidler (78,07). Widocznymi byli także Polacy i to bardzo – na drugim miejscu uplasował się Paweł Fajdek, trzecie miejsce zdobyła Anita Włodarczyk.

Dla Pawła Fajdka rzut na odległość 80,36 m jest najlepszym wynikiem w karierze. – Jeszcze nigdy wcześniej nie poskromiłem granicy 80 m. To fantastyczny początek olimpijskiego sezonu – powiedział nam reprezentant Polski. To także czwarty rezultat w historii polskiej lekkiej atletyki. Dalej od Fajdka rzucali tylko Szymon Ziółkowski (83,38 m), Wojciech Kondratowicz (81,35 m) i Maciej Pałyszko (80,89 m).

W konkursie w Ostrawie zwyciężył Węgier Kristian Pars, który wynikiem 82,28 m ustanowił rekord mityngu. Węgier i Polak są liderami światowych tabel w tym sezonie.

23-letni Fajdek znajduje się w jeszcze lepszej formie, niż rok temu, kiedy to wywalczył w Ostrawie złoty medal w młodzieżowych mistrzostwach Europy do lat 21. Zawodnik KS Agros Zamość przejął pałeczkę po uty-



Paweł Fajdek

tułowanym Szymonie Ziółkowskim i będzie jednym z medalowych kandydatów w zbliżających się igrzyskach olimpijskich w Londynie.

Do dawnej formy powoli wraca Anita Włodarczyk. Złota medalistka z mistrzostw świata 2009 nadal ustępuje Niemce Betty Heidler, ale dyspozycja z mityngów w Ostrawie i Halle daje powody do optymizmu. 19 maja Polka zajęła w Halle drugie miejsce (74,88), teraz w Ostrawie nieco się pogorszyła (74,81) – plasując się na trzeciej pozycji. (jb)

### OFERTA

**PIŁKA NOŻNA – II LIGA:** Trzy-niec – Zlin (dziś, 17.00). **DYWI-ZJA:** L. Piotrowice – Brumow (dziś, 16.30), Hawierzów – Krawarze, Slawicín – Orłowa (jutro, 16.30). **MI-STRZOSTWA WOJEWÓDZ-TWA:** Karwina B – Petrkowice (dziś, 17.00), Bogumin – Dziec-morowice, Frydlant – Czeski Cieszyn (jutro, 17.00). **I A KLASA:** Stonawa – Sucha Górna, Veřovice – Šmiřowice (dziś, 17.00), Olbrachcice – Bystrzyca (jutro, 17.00). **I B KLASA:** Wędrynia – Mosty, Cierlicko – Datynie Dolne, Dąbrowa – Gródek, Sedliscze – Lutynia Dolna (dziś, 17.00), Jabłonków – Oldrzychowice, Nydek – Gnojnik (jutro, 17.00). **MP KARWIŃSKIE-**

**GO:** Sn Orłowa – G. Będowice, Lokomotywa Łąki – Bogumin B, F. Orłowa – TJ Pietwałd, Żuków Górny – ČSAD, B. Rychwałd – I. Piotrowice (dziś, 17.00), Wierznio-wice – Sł. Rychwałd (jutro, 17.00). **RP KARWIŃSKIEGO:** Dąbrowa – Sn Hawierzów (dziś, 14.45), Sł. Pietwałd – Zabłocie (dziś, 17.00), L. Piotrowice B – V. Bogumin (jutro, 17.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Luczina – Piosek (dziś, 17.00), Niebory – Wacławowice, Bukowiec – Nawsie (jutro, 17.00). **RP FRYDEK-MISTEK:** Wojkowice – Toszonowice (dziś, 17.00), Paskow – Oldrzychowice B, Rzepiszczce B – Šmiřowice B (jutro, 17.00). (jb)

### TIPGAMES EKSTRALIGA

**PRZERÓW KARWINA 29:30**

Do przerwy: 17:10. Karwina: Lefan, Drápal – Krahulec 1, Hanisch, Vančo 4, Sliwka 3, Chudoba 4, Młotek 2, Kružík 1, Petrovský 4/1, Hastik 9/1, Požárek 1, Kalous 1, Diviš.

Karwiniacy na zakończenie sezonu pokonali Przerów po dobrej

grze w drugiej połowie. Do przerwy lepsze wrażenie na parkiecie sprawiali gospodarze. Bramkostrzelne zawody zaliczył Viktor Hastik, jak zawsze dobry mecz rozegrali bramkarze. Jeszcze przed rozpoczęciem spotkania przedstawiciel Czeskiego Związku Piłki Ręcznej, Aleš Kolář, wręczył Banikowi brązowe medale za trzecie miejsce w sezonie. (jb)